Nr. 81. PIĄTEK 10. KWIETNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 [illegible]

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na GAZETĘ LWOWSKĄ wynosi:

Całorocznie w miejscu: 12 zł.; **pocztą**: 16 zł.; **półrocznie** (tylko od 1go stycznia, i od 1go lipca) **w miejscu** 6 zł., **pocztą**: 8 zł.; **ćwierćrocznie** tylko od 1. stycznia, 1. kwietnia, 1. lipca, 1go października) **w miejscu** 3 zł.; **pocztą** 4 zł.; **miesięcznie** (od 1go) **w miejscu** 1 zł.; **pocztą**: 1 zł. 35 ct.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty.

≡ Obok drukującej się obecnie powieści Władysława Łozińskiego: p. t.: **„Skarb Watażki“** rozpoczynamy drukować w fejletonie szereg szkiców literackich pod tytułem: **Nasi poeci we Włoszech.**

Przypominamy szanownym abonentom, że wszyscy, którzy prenumerują *Gazetę Lwowską* cało- lub półrocznie, otrzymują jako dodatek bezpłatny pismo miesięczne p. t. *Przewodnik Literacki*, obejmujące pięć arkuszy druku.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Egzamina piśmienne pod nadzorem (klausurowe) dla kandydatów stanu nauczycielskiego w zawodzie gimnazyalnym rozpoczną się dnia 20. kwietnia b. r., po czem odbywać się będą z nimi egzamina ustne.

Z c. k. komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów stanu nauczycielskiego w gimnazyach.

We Lwowie dnia 9. kwietnia 1874.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 10. kwietnia.

W wczorajszych wiedeńskich dziennikach a mianowicie w dziale wewnętrznej polityki zapanowała prawdziwie świąteczna cisza. W braku świeżych wiadomości dziennikarze musieli odgrzewać sprawy już dawno usunięte z porządku dziennego albo zapełniać łamy szczegółami o sporze w obozie czeskiej opozycyi, który właśnie teraz obfituje w drażliwe wyrzuty i rekryminacye. Zresztą Wiedeń mało troszczył się w ostatnich dniach o sprawy polityczne, gdyż sprawa czysto domowa poruszyła wszystkie umysły. Jeszcze nie ochłonęła ludność wiedeńska z wrażenia, jakie na niej sprawiło okropne morderstwo na Leopoldstadt a już znowu wydarzył się napad skrytobójczy w innej dzielnicy. Popłoch w skutek tego wzmógł się, a w ludności odzywają się liczne głosy z żądaniem, ażeby dla postrachu zbrodniarzy kara śmierci była bezwzględnie i ściśle wykonywaną. *N. f. Presse* widzi takie niebezpieczeństwo w tym prądzie, że poświeca mu wstępny artykuł i usilnie ostrzega przed takiemi żądaniami. Są one bowiem niezgodne z nowoczesnym postępem praw[illegible]nego i pragną wskrzesić już przeżytą w dziejach ludzkości teoryę wymiaru karzącej sprawiedliwości.

W Węgrzech zapanowała cisza polityczna a nowy gabinet korzysta z niej skwapliwie, ażeby po upływie feryi przedłożyć mógł parlamentowi owoc sumiennej pracy nad reformą wewnętrznych stosunków. Odzywają się głosy, że deputowani powinni zbliżyć się do swoich wyborców i upewnić się, czy po dokonanym przewrocie w składzie stronnictw posiadają jeszcze ciągle ich zaufanie. Rada taka tyczyć się może tylko pewnej części opozycyi, która zrobiła zwrot widoczny ku obozowi Deaka. Stronnictwo Deaka zaś stoi na tem samem stanowisku, na jakie wyniesło go zaufanie wyborców.

W podwójnym kierunku wystawiony jest parlament niemiecki na silny nacisk w sprawie ustawy wojskowej. Z góry wywiera nacisk kanclerz swojemi rozmowami, które z pospiechem powtarzają organa półurzędowe, a z dołu popiera życzenia kanclerza ludność w wielu częściach Niemiec. W Hamburgu a następnie w Kolonii i kilku innych miejscowościach poważne grona obywateli zabrały głos w interesie rządu i nakłaniają większość liberalną do powolności. Że przestroga tych obywateli sprawi znaczne wrażenie w parlamencie i chwiejne żywioły popchnie stanowczo do obozu przychylnego ustawie wojskowej, o tem prawie wątpić nie można. Ks. Bismarck podziękował uprzejmie hamburgskim obywatelom za poparcie a przytem dał wyraźną wskazówkę, że nie pragnie upokorzenia parlamentu lecz gotów jest w drodze wzajemnych ustępstw sprowadzić całe starcie na drogę pokojowego załatwienia. Gdyby kanclerz dzisiaj mógł powrócić do czynności, sprawa wojskowa byłaby wnet załatwioną. Ale nawet i w razie dłuższego trwania słabości, prawdopodobieństwo komplanacyi parlamentarnej znacznieby się wzmogło.

Ostatni telegram paryzki zapewniający, że hr. Chambord sam będzie kierować swoją sprawą, wybawił republikanów z wielkiej obawy. W Paryżu bowiem zapewniano już w kołach dość poważnych i wiarogodnych, że ks. Broglie powiodło się nakłonić hr. Chamborda do abdykacyi na rzecz hr. Paryża, co byłoby ciosem śmiertelnym dla sprawy republikańskiej. Telegram zaprzeczył pośrednio tej wiadomości a zarazem związanej z nią ściśle pogłosce o rozterce pomiędzy marszałkiem Mac-Mahonem a ks. Broglie.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 8. kwietnia.

☧ Ci, co łudzili się nadzieją, że encyklika Ojca św. wymierzona przeciwko ustawom wyznaniowym, uwieńczoną będzie skutkiem dla kuryi rzymskiej pożądanym, wielkiego doznają zawodu. Przedłożenia wyznaniowe, wniesione z wiedzą i wolą monarszą, przebędą zwykłą drogą konstytucyjno-parlamentarną; los ich zawisł tylko od uchwał obu Izb, od przyzwolenia rządu i korony. Encyklika leży po za obrębem tych wszystkich czynników, które wywierają wpływ na układ, i uchwałę i prawomocność ustawy. Nadmieniliśmy już w jednym z poprzednich listów, że Episkopat austryacki, znając i oceniając z bliska położenie rzeczy i widoki stronnictwa kościelnego, pomimo Encykliki uchwalił — idąc za światłą radę kardynała Rauschera — memoryał znany, który to dokument robi wrażenie takie, jakoby autorowie jego przeczuwali sankcyą przedłożeń wyznaniowych i dlatego unikali spalenia okrętów za sobą. Taką też fizyonomię mieć będą obrady w Izbie wyższej nad ustawami wyznaniowemi, Episkopat weźmie udział w rozprawach ogólnych, lecz następnie opuści salę stosownie do zapowiedzi owej i zostawi plac boju i zwycięstwa przeciwnikom. Słusznie pisze dziś jeden z dzienników wiedeńskich, że z walki w izbie wyższej gabinet ks. Auersperga ponownie wyjdzie nietylko zwycięzkim ale i wzmocnionym.

Co się tyczy encykliki, dzienniki wiele rozprawiają o odpowiedzi, jaką wystosować miał hr. Andrassy do kuryi rzymskiej. Zdaniem naszem mogła tylko odejść odpo-

---

33

SKARB WATAŻKI

Obrazek z końca XVIII. wieku.

IX.

Nocna wyprawa.

(Ciąg dalszy.)

W Brodach zastał Fogelwander krzyk, zgiełk, i ruch nie do opisania. Właśnie rozpoczął się bowiem główny doroczny jarmark. Brody już wówczas były jednem z najhandlowniejszych miast polskich — a jarmarki tutejsze sławne były niemal w całej Europie.

Miasto samo w zwyczajnym czasie przedstawiało widok nędzny i opuszczony, bo oprócz obronnego i wspaniałego zamku, który słynny Beauplan zbudował, i kilku kościołów, składało się z samych lichych domostw przeważnie drewnianych.

Należało to do szczególnych cech miasta tego, że paliło się prawie co lat dziesięć do szczętu. Z popiołów tych nie powstawał jednak świetny fenix; wznosiły się tylko nędzne domostwa, klecone jakby w przeczuciu nowego pożaru, który za lat kilka obracał Brody znowu w duże zgliszcza i gruzy... Właśnie na lat kilka przed czasem naszego opowiadania nawiedził był taki peryodyczny pożar tę stolicę handlu.

W chwili kiedy wprowadzamy czytelników naszych do Brodów, przedstawiały one ten sam prawie widok, jaki miały przed ostatnim pożarem, który za naszych już czasów zniszczył je prawie zupełnie. Zamek tylko okazały, otoczony wałami i rawelinami, ozdobiony piękną wieżą, dodawał mu odmiennej fizyognomji.

I ludność była ta sama co teraz. Składała się przeważnie, a prawie nawet wyłącznie z żydów, a od czasów, kiedy zwiedzał i opisał je Francuz Daleirac, aż do dnia dzisiejszego nic się nie zmieniło pod tym względem.

Nie pięknością tedy swoją, nie okazałością gmachów i ulic słynęły Brody w porze naszej opowieści, ale swym handlem ogromnym, wysoce rozwiniętym, sięgającym nietylko do mórz i portów dalekich, nie tylko do wszystkich stolic handlowych europejskich, ale do dalekich krańców Wschodu.

Brody nazywano wówczas Amsterdamem polskim.

Hurtownicy brodzcy mieli stosunki europejskie. Z Londynem, Hamburgiem, Amsterdamem, Paryżem, Wenecyą miały Brody bezpośrednie stosunki, a wexel bankiera brodzkiego, mieszkającego w nędznem i brudnem domostwie, miał kurs we wszystkich wielkich miastach europejskich i w podróży wygodniejszym bywał od złota.

Jeżeli jednak ruch handlowy brodzki zawsze był żywy i szeroki, to w czasie jarmarku głównego wzbierał do potężnych rozmiarów i stawał się wielką, zgiełkliwą targowicą Wschodu i Zachodu. Nie było niemal towaru, nie było zbytkownego artykułu, któryby hurtem nie był sprowadzany na ten jarmark z najdalszych stron Wschodu i Zachodu.

Całe miasto okrywało się morzem namiotów; nie było pustego miejsca, gdzieby nie ustawiono kramu; domy zajezdne i prywatne były literalnie przepełnione, a wszystkie ulice roiły się przekupkami.

Spotykałeś tam najrozmaitsze stroje, słyszałeś najrozmaitsze języki. Był to bazar niemal światowy...

Z Frankfurtu, Lipska i Wrocławia zwożono olbrzymie ładunki sukna, bawełny i płócien; Włochy nadsyłały jedwabie, korale, mozaiki i złotnicze towary; z Styryi dostawiano żelazo, z dalekiej Azyi kadzidła, kitaj i herbatę...

Rosya rzucała na targ przepyszne futra; Grecya ubiegała się z Turcyą o lepsze na polu dywdyków, adamaszków, kobierców i złotogłowia; Tryestyńscy kupcy zwozili całe ładugi kawy, bakalij i południowych owoców; Francya nadsyłała towary zbytkowne, Hiszpania i Cyprya najwytworniejsze wina.

Polski handel także miał tu niepoślednie miejsce. Czem chata bogata, tem rada. Z krajowych towarów zakupowano za granicę zboże, miód, wosk i konie. Bywały jarmarki, na których przedawano w Brodach 12.000 centnarów wosku, 5000 centnarów miodu polskiego.

Czem jednak słynął także jarmark brodzki po całej Europie, to ogromnym targiem koni. Jak olbrzymie były te targi, ztąd wnosić może najlepiej nasz czytelnik, że w czasie naszego opowiadania zbudowano w Brodach 150 nadzwyczaj wielkich stajen dla sprowadzonych na jarmark koni. Stajnie te jednak nie mogły pomieścić w sobie nawet daleko mniejszej połowy koni, tak że w mieście po rozmaitych stajniach i szopach płacono za dzień od jednego konia dukata w złocie jako postojenne.

Najrozmaitsze rodzaje i z najrozmaitszych krajów koni, sprowadzano na jarmark do Brodów. Od najszlachetniejszego arabskiego latawca, co lotem strzały mknął się po piasku pustyń górzystych aż do małego ruskiego broniaka, co brnął w błocie podolskiem, od tureckich bachmatów i dzianetów aż do opasłego ciężarnika niemieckiej rasy — znaleźć tam można było wszystkie rodzaje, wszystkie chowy, wszystkie rasy...

Ale najwięcej było koni polskich i po nie też głównie się wyprawiano. Kupowano je w znacznych ilościach. Wszystkie niemal armie europejskie wysyłały do Brodów swych agentów, celem zakupna polskich koni. Oficerowie pruscy, sascy, austryaccy uwijali się po jarmarku, kupując polskie konie.

Szlachetna i piękna rasa polskich koni, co nosiły Chodkiewiczów, Sobieskich i Czarneckich, na których niegdyś jazda polska wpław szturmowała wyspy szwedzkie — ta nieoceniona rasa, pełna najrzadszych zalet, właśnie wygasła w czasie, w którym się toczą opowiadane przez nas wypadki...

Rasa polskich koni właśnie w tej wyginęła porze. Wytępiły ją ciągłe zamieszki i wojny domowe, wytępiły ją zawichrzenia Konfederacyi Barskiej, kiedy to rabowano i nielitościwie niszczono całe najpiękniejsze stadniny polskie...

Ale mimowoli odbiegliśmy od toku naszej opowieści, dopuściliśmy się zboczenia, za które nam nie będą może wdzięczni nasi czytelnicy. Spieszymy tedy do Fogelwandra i jego towarzyszy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wiedź wprost do Papieża i to odpowiedź N. Pana na list Ojca św. z dn. 7. marca. Encyklika zaś mogła tylko wywołać notę ministerstwa spraw zagranicznych do ambasady austryacko-węgierskiej w Rzymie, wyjaśniającą tendencyę ustaw wyznaniowych a względnie odpierającą zarzuty przeciwko tym ustawom. Nota taka mogła wreszcie wykazać niestosowność mięszania się obcej władzy w wewnętrzne sprawy ustawodawcze monarchii austryacko-węgierskiej. O notach tego rodzaju ambasady zazwyczaj zawiadamiają rząd i dwór, przy którym są uwierzytelnione; o ile pamiętamy, hr. Beust w r. 1866 podobną wystosował notę o ustawach międzywyznaniowych do barona Meysenbuga ówczesnego zastępcy ambasadora w Rzymie.

Niektóre dzienniki krajowe powtarzają z pewnem zdziwieniem wiadomość, że Najj. Pan. na jednej z ustaw sejmu krajowego położył podpis swój w języku polskim. Nas fakt ten wcale nie zdziwił, bo nie jest to żadną nowiną. O ile wiemy, N. Pan już na galicyjskiej ordynacyi krajowej położył podpis w języku polskim. Monarcha władając wszystkiemi językami w Austryi używanemi, na ustawach rozmaitych reprezentacyi krajowych kładzie podpis swój w języku właściwego kraju koronnego.

RADA PANSTWA.

Dzisiaj jak wiadomo, toczą się w Izbie panów obrady nad ustawą o uregulowaniu zewnętrznych stosunków prawnych kościoła. Przyjęcie tej ustawy i w ogóle projektów wyznaniowych nie ulega żadnej wątpliwości. Komissya Izby panów zmieniła niektóre ustępy, o czem tak donosi korespondent *Czasu*:

„W §. 60 Izba panów pragnie wyrzucić dodatek *und Strafen* (i kary), który dostał się do ustawy jako poprawka klubu postępowego wbrew życzeniu ministra oświaty; natomiast komissya Izby panów w §. 8 wprowadza zaostrzenie, że w razie, gdyby dzierżący urząd kościelny, lub prebendę kościelną dopuścił się czynu karygodnego, władza państwowa ma polecić jego oddalenie (*anordnen*), w projekcie Izby deputowanych uchwalono słowo: „*verlangen*“ (zażądać). Izba panów, tj. jej komissya wyznaniowa wykreśliła jedno zaostrzenie (w § 60), natomiast w §. 8 niejako w drodze kompensaty inne zaostrzenie uchwaliła, aby tem pewniej pozyskać przyzwolenie Izby deputowanych do obu zmian dokonanych w ustawie. Jak słychać, rząd zgadza się nietylko na uchylenie obostrzenia w §. 60, ale ma także zażądać w Izbie panów uchylenia obostrzenia w §. 8, na co podobno większość Izby nie przystanie. W każdym razie ustawa wróci do Izby deputowanych, choćby tylko o te dwa wyrazy: *und Strafen* w §. 60.

Izba deputowanych odbędzie, 14. b. m. następne posiedzenie. Za podjęciem swej czynności znajdzie przygotowanemi następujące projekta do ustaw i wnioski uchwalone już w wydziałach: ustawę nadającą ulgę stowarzyszeniom budowniczym w razie ich fuzyi; umowę z gminą wiedeńską co do mostów i dróg skarbowych; warunki i koncesyę kolei żelaznej z Opawy do granicy morawsko-węgierskiej; ustawę o prawnem uznaniu stowarzyszeń religijnych; przepisy w celu uregulowania zewnętrznych stosunków prawnych stowarzyszeń klasztornych, ustawę uwalniającą od opłat i należytości prawnych od aktów w celu wykupna stałych danin i oświadczeń na rzecz kościołów, klasztorów i prebend w Galicyi z Krakowem; ustawę o zaprowadzeniu ksiąg hipotecznych w Austryi Dolnej i Górnej, Salzburgu, Karyntyi. Szląsku i Morawii: ustawę o kolei żelaznej z Andiesenhofen do Steinach; ustawę o obronie praw posiadaczy asygnat udziałowych na okaziciela brzmiących i t. d.; ustawę o obronie praw posiadaczy listów zastawnych; regulamin Izby deputowanych; ustawę o osuszeniu Lago di Morigno w Dalmacyi; ustawę o kolei żelaznej ze Lwowa do Tomaszowa; o kolei żelaznej z Spalato do Siverich; o kolei żelaznej z Leobersdorf do St. Pölten, ustawę o zmianie umowy z Towarzystwem kolei żelaznej południowej; wniosek dep. Schönerera o uregulowaniu podatku gruntowego; wniosek dep. Schönerera o uregulowaniu podatku gruntowego; wniosek dep. Steudla o drożyźnie węgli; zatwierdzenie wyborów. Prócz tego oczekują jeszcze pierwszego odczytu w Izbie deputowanych uchwalonej w Izbie wyższej ustawy o żandarmeryi i trybunale administracyjnym, oraz wniosku dep. Rosera o zniesienie zakonu Jezuitów.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya - Węgry. Dotychczasowy konsul francuzki w Budapeszcie, wicehrabia de Beaumont, mianowany został generalnym konsulem i otrzymał od Najjaśniej. Pana najwyższe exequatur.

— Konwersya efektów powszechnego długu państwa wynosiła w marcu 1874: zł. 1.360.220 w notach a 184.980 zł. w srebrze oprocentowanych. Do końca marca 1874 konwersya wynosiła w ogóle: 1,042.602.126 zł. 91 ct w notach: 972.421.168 zł. 59½ ct. w srebrze oprocentowanych, razem tedy 2,015.023.295 zł. 50½ ct Pozostaje jeszcze do konwersyi: w notach 14.517.053 zł. 60½ ct. w srebrze 3,065.627 zł. 3½ ct. razem 17.582 680 zł. 64 ct.

W ministerstwie oświecenia obraduje obecnie ankieta nad planem naukowym dla szkół ludowych i wydziałowych (*Bürgerschulen*). Co do ostatnich szkół ustanowiono prowizoryczny plan naukowy reskryptem z dn. 20 sierpnia 1870 a co do szkół ludowych stanowiły dyrektywę §§ 51—60 regulaminu szkolnego. Podstawę obecnych obrad stanowiły opinie krajowych władz szkolnych o prowizorycznym planie naukowym. W sprawie planu naukowego co do szkół ludowych dwie krajowe rady szkolne nadesłały obszerne elaboraty. W kołach nauczycielskich rozpowszechniała się dotąd opinia, że szkoła wydziałowa jest pewnym rodzajem niższej szkoły realnej. Ankieta trzymała się jednakże ściśle §. 17 ustawy państwowej o szkołach ludowych i orzekła, że ośmio klasowa szkoła wydziałowa reprezentować po winna najwyżej rozwinęły rodzaj szkoły ludowej, że zatem niema ona ani charakteru szkoły fachowej ani charakteru zakładu przygotowawczego Tym czysto praktycznym celem powodowała się komissya przy wyborze i układzie przedmiotów naukowych. Jeżeli wymagania obywatelskiego życia miały stanowić główną dyrektywę, to w takim razie należało wykluczyć wszelką ścisłą systematyczność. Główną trudność stanowiło określenie planu naukowego dla ośmioklasowych szkół ludowych. Ponieważ nauka w szkole wydziałowej nie różni się co do istoty od nauki w szkole ludowej, przeto i plany naukowe przy jednakowym podziale klas nie wiele różnią się pomiędzy sobą. Ośmioklasowa szkoła wydziałowa będzie musiała osiągnąć cel jej wytknięty, gdyż pozwolą na to korzystne urządzenia i skład personalu nauczycielskiego. Szkoła ludowa zaś posiadająca ośm klas w miarę możności będzie tylko zdążać do celu. W układzie planu naukowego dla szkół ludowych niemałe znaczenie miał wzgląd na przenoszenie się uczniów po ukończonym czwartym roku szkolnym do szkoły średniej. Również wielkie znaczenie miała kwestya książek szkolnych. Co do planów naukowych wszystkich kategoryi szkoły ludowej dodać należy, że otwarto tam szerokie pole dla uwzględnienia potrzeb różnych krajów.

Francya. Ostatnie zajścia w Zgromadzeniu narodowem zachwiały nie tylko gabinet ks. Brogliego, lecz także zaufanie, jakie część ludności francuzkiej zaczęła już była pokładać w septenacie. Gdy deputowany Dahirel postawił wniosek, aby Zgromadzenie narodowe najpoźniej do 1. czerwca b. r. zrobiło wybór między republiką a monarchią, rzekł Ernest Picard do otaczających go deputowanych: „Jest to pierwsza błyskawica, która poprzedza burzę!“ Były minister spraw wewnętrznych miał słuszność. Izba wersalska rozchodząc się na ferye zaniepokoiła cały naród francuzki. Od tego czasu ton dzienników legitymistycznych i postawa stronnictwa cesarskiego zwiększyły jeszcze bardziej to rozdrażnienie. Każdy jest przekonany że w najbliższej już przyszłości zajdą ważne w następstwa wypadki. Niepokój zapanował nawet w kołach rządowych do tego stopnia, że półurzędowe dzienniki sprzeciwiają się sobie nawzajem. Podczas gdy *Le Français* donosi, że prefekt departamentu Gironde, Pascal, nie żądał dymisyi, twierdzi półurzędowy *Moniteur*, że Pascal prosił o nią; pierwszy z tych organów pisze, że rząd niechciałby się pozbawiać usług tego urzędnika, drugi zaś utrzymuje, że rząd nie wie jeszcze, czy ma udzielić Pascalowi dymisyi czy nie. Półurzędowa *Agence Havas* grozi dziennikom, które kwestyonują septenat, *La France* zaś, organ ministrów Larcy i Depeyre dowodzi, że należy wszelkich użyć środków aby spowodować przywrócenie monarchii. Te jaskrawe sprzeczności organów ministeryalnych zdradzają wielkie zamięszanie w gabinecie. Ks. Broglie zarzuca prasie liberalnej, iż podając mnóstwo fałszywych wiadomości wywołuje niepokój w kraju. Ależ, powiada korespondent *Koln. Ztg.*, prasa liberalna nic podaje nic więcej, tylko projekta i nadzieje z któremi deputowani monarchiczni, tworzący przecież większość ministeryalną wcale się nie kryją. Organa skrajnej prawicy robią nierównie więcej hałasu niż najskrajniejsze dzienniki republikańskie. *Correspondance catholique et royaliste* pisała niedawno że trzeba bądź co bądź wyjść z dzisiejszego stanu tymczasowego, choćby nawet wypadło przejść, przez czerwoną i socyalistyczną republikę. W rozmowach prywatnych porównują bardzo często hr. Chamborda z z Don Carlosem i ubolewają, że pretendent do korony francuzkiej nie ma odwagi z bronią w ręku dobijać się praw swych. Jakżeż może wobec takich stosunków ustalić się zaufanie publiczne? Rozwój stosunków handlowych i przemysłowych również nie wzrasta. Dochody kolei żelaznych są w tym roku znacznie mniejsze niż w roku ubiegłymi. Z Lyonu, St. Etienne, Roanne i Marsylii donoszą o znacznem wychodźtwie robotników. Do Marsylii przybywają robotnicy, aby odpłynąć do Alexandryi i Kairo i tam szukać pracy, której w ojczyźnie znaleźć nie mogą.

— W sprawie utworzenia drugiej izby czyli senatu zrobił ks. Broglie ustępstwo legitymistom. Ma on bowiem zamiar powołać na godność prezydenta nie ks. Aumale tak bardzo przez legitymistów znienawidzonego, lecz ks. Nemours.

— Bonapartystowski *L'Ordre* umieszcza następujący artykulik: Od czasu upadku cesarstwa nie ma nasza policya szczęścia. Nie potrzebujemy wspominać o cierpieniach i upokorzeniach, jakich d. 4. września i później policya cesarska, ten wybór dzielnych ludzi, doznała. Rząd septenatu idąc dalej od rządu 4. września zaszczyca dziś komisarzy policyi, mianem podejrzanych indywiduów. Zapewniają nas, że prefekt policyi zażądał od wszystkich komisaryatów stolicy fotografij urzędników policyi. Większa część tych dzielnych ludzi upatruje w tem zarządzeniu ubliżającą im myśl uboczną a wielu urzędników policyi postanowiło podać się raczej do dymissyi niż zadość uczynić temu zarządzeniu. Zobaczymy na czem się to skończy; lecz jeżeli nasi mężowie stanu takiemi zarządzeniami zamierzają przywrócić „porządek moralny“ we Francyi, to wkrótce już obaczą, że nieporządek zapanuje nawet w instytucyach, których celem jest utrzymanie porządku w społeczeństwie.“

— Jenerał Chanzy zawiesił stan oblężenia nad gminą miasta Algieru. Odnośne rozporządzenie tak opiewa: Cywilny gubernator Algieru, naczelny dowódzca armii lądowej i morskiej. Z uwagi na rozporządzenia ustawy z 9. sierpnia 1849, z uwagi na wycieczki pewnych dzienników przeciw władzom gminnym Algieru, z uwagi w końcu, iż odpowiedniem jest zapewnić poszanowanie tym, którzy dzierżą interesa miasta w swym ręku i położyć raz kres stanowi rzeczy, który narusza porządek i złe rzuca światło na kolonię: zawiesza się stan oblężenia nad gminą Algieru. Dan w Algierze d. 29. marca 1874. Jenerał *Chanzy*“.

— Równocześnie z powyższym dekretem wyszło rozporządzenie naczelnego komendanta placu w Algierze Wolfa zawieszające wydawnictwo dziennika algierskiego *La Solidarité*. W Algierze i w liberalnych kołach we Francyi wielką sprawiło senzacyę to energiczne wystąpienie jenerała Chanzy, który był niegdyś prezydentem lewego centrum. *Temps* organ tego stronnictwa ostre czyni zarzuty jenerałowi dowodząc, iż nadużywa on ustawy o zawieszeniu stanu oblężenia.

— Do *Gaz. Kol.* telegrafują z Paryża pod dniem 6 b. m. że rokowania między przywódzcą prawego centrum ks. Audiffret-Pasquier a Dufaurem, zmierzające do utworzenia większości na podstawie programu Thiersa, trwają ciągle jeszcze. Programem ma być uchwalenie nowej ustawy woborczej a następnie rozwiązanie Zgromadzenia narodowego. Nowa ta kombinacya pociągnęłaby za sobą naturalnie upadek gabinetu ks. Brogliego. *Journal des Débats* popiera tę kombinacyę; organ ministra spraw zagranicznyh *La Presse* powstaje przeciw niej. Rząd i konserwatyści, pisze ten dziennik, nie przystaną nigdy na rozwiązanie Zgromadzenia narodowego. Przy rozpoczęciu sessyi przedłoży rząd Zgromadzeniu narodowemu projekt ustawy o utworzeniu senatu, zgodny z tem, co ks. Broglie na posiedzeniu komisyi konstytucyjnej oświadczył.

Rossya. Emigracya Tatarów z Krymu mianowicie z okolic Symferopola przybiera coraz większe rozmiary. Niedawno wysłali Tatarzy delegata do Konstantynopola, aby się dowiedział o warunkach, pod jakiemi przyjmowano wychodźców do Turcyi w roku 1861 podczas słynnej „wielkiej emigracyi.“ Już teraz pozbywają się Tatarzy swych posiadłości za bezcen, sprzedając desiatynę ziemi (4 morgi) po rublu i wedle zapewnień dziennika *Nowoje Wremia* nie zdołałby ich od emigracyi odwieść, nawet najsurowszy zakaz rządu. Przyczyną tego ma być zaprowadzenie powszechnej obowiązkowej służby wojskowej.

—Wychodzące w Kaukazie pismo *Pszczoła Armeńska* otrzymała doniesienie, że szach perski miał zamiar udać się do Chorassanu. że jednak zaniechał podróży, gdy się dowiedział, że w prowincyi Szira wybuchły niepokoje. W tym miesiącu ma szach na czele licznego wojska wtargnąć do zbuntowanej prowincyi, aby przywrócić pokój. Ile tam głów przy tej sposobności spadnie z tułowów, czytelnik łatwo się domyśli.

Hiszpania. (*Z teatru wojny*) Korespondent *A. A. Ztg.* takie dziennikowi temu nadesłał sprawozdanie o ostatnich walkach pod Bilbao:

San Juan de Sommorostro, 28. marca. Trzy dni gorących walk leżą za nami. Obie strony walczyły z nadzwyczajnem męztwem, ale Karliści mieli korzystniejsze stanowiska, w których posiadaniu całkowicie się utrzymali. Wczoraj po cudownej nocy nastał prześliczny poranek wiosenny, na niebie nie było ani jednej chmurki, a mgła lekko przysłaniająca góry, znikała powoli pod promieniami słońca. Jeszcze przedwczoraj wieczór wywiązała się była zacięta walka koło wioski Putcheta. Jenerał Primo de Rivera napadł z kilkoma bataljonami na Karlistów, którzy stali załogą w owej wsi, i wszystkich prawie wymordował. W tem nadszedł silny oddział Karlistów i zaatakował kolumnę Rivera, która byłaby niezawodnie straszną poniosła klęskę, gdyby nie jenerał Loma, który z kilku bataljonami i jedną bateryą przyszedł w pomoc koledze.

Wojska republikańskie utrzymały się przeto we wsi, lecz okupiły ten rezultat stratą 500 ludzi i 30 oficerów. Jenerał Merales zajął kilka przekopów, lecz w ogóle rezultat dnia przedwczorajszego był w porównaniu z ogromnemi stratami, prawie żaden. Tegoż dnia wieczorem udał się jenerał Morionez ze swym sztabem do Las Carreras, aby zbadać stan rzeczy.

Wczoraj z rana dwie dywizye Primo de Rivery ustawiły się wzdłuż kolei żelaznej i w zdobytych przykopach; stanowiska ich rozciągały się od wzgórza Corte aż do Pucheta. Jenerał Loma obsadził las Carreras, korpus Letony zaś wsie San Martin, Musquiz i Povena. Linie Karlistów ciągnęły się od góry Montano przez San Fuente aż do San Pedro de Abante, które jest kluczem ich pozycyj.

Wojska liczyły na silne poparcie floty, lecz nad ranem przybył adjutant admirała Barcaiztegui z doniesieniem, że flota nie może operować z powodu wichru, który zerwał się w nocy. Marszałek odbył wskutek tego naradę z admirałem Topete, na której postanowiono wydać flocie rozkaz do współdziałania. Marszałek wydał jej też rozkaz, aby od ujścia rzeki Sommorostro popierała działami armię. W tej stronie atakować miał jenerał Andia, który w tym celu otrzymał 3 pułki posiłków. Jeszcze przed południem rozpoczął się tam żywy ogień działowy i karabinowy. Granaty z Monte Jane padały na Mantres i Montano, inne działa strzelały na baterye Karlistów w San Fuente, na szańce za murami San Pedro de Abante, gdzie dowodził Karlistami jenerał Dorregaray; Radica i Ollo walczyli z jenerałem Primo de Rivera, a Andechaja miał komendę na wzgórzach Montano. San Pedro i San Juliano obwarowane są grubym murem i fosą, wszystkie domy przemienione są w forteczki. Około godz. 1. po południu przekroczyły bataliony jen. Andia rzekę pod Povena i Musquiz i posuwały się ku pozycyom Karlistów w Montano Inna kolumna zaatakowała Karlistów na wzgórzu Manbres. Po nad jej głowami przelatywały kule bateryi Monte Janeo, wymierzone na szańce Karlistów.

Atak ten popierany przez trzy parowce, był tylko fintą, aby spowodować Dorregaraya do osłabienia karlistowskiego centrum. Dywizya Lomy w Las Carreras czekała tymczasem na rozkaz zaatakowania San Pedro. Uderzyła wreszcie z baguetem na szańce, lecz ogień Karlistów zrządził w jednej chwili straszne spustoszenie w jej szeregach. Około 200 ludzi, między tymi 3 pułkowników poległo. W ogromnem zamięszaniu cofnęła się atakująca dywizya; kilka granatów karlistowskich pękło w las Carreras i San Martin. Marszałek mocno był zdziwiony tym gwałtownym ogniem Karlistów, którzy na wszystkich punktach gdziekolwiek ich zaatakowano, na prawem i lewem skrzydle i w centrum odpowiadali tym samym niszczącym ogniem działowym i karabinowym. Jenerał Loma nie dał się jednak zbić z toru tym oporem; wojska jego szły naprzód z prawdziwą pogardą śmierci i wreszcie udało im się z wielkiemi stratami zająć pierwsze oszańcowania i domy w San Pedro de Abanto. Kościol i wyżej położone oszańcowania w San Fuente i San Pedro nie zostały zdobyte. Jenerał Loma odniósł w tej bitwie ranę w udo.

W tej zaciętej walce popołudniowej brał udział batalion marynarki, bataliony las Navas i Estella z korpusu Primo de Rivera i bataliony Puerto Rico, Barbastro, i Gerona z korpusem Lomy. W rezerwie stało 6000 ludzi. Postawa wojsk była wyborna, jenerałowie dowodzili osobiście, pardonu nie dawano; wszyscy Karliści, których w zdobytych domach napotkano, zostali wymordowani. Około godz. 4. obu rannych jenerałów musiano unieść z placu boju. Jenerał Primo de Rivera otrzymał strzał w piersi i jest ciężko ranny. Wciągnięto następnie w bój także rezerwy z las Carreras, lecz wojska nie mogły już posuwać się naprzód, przeciwnie, zaczęły powoli cofać się. Domy z których musiano ustąpić popalono, rannych nie mogły wojska zabrać ze sobą, utrzymały się jedynie w posiadaniu szańce i drogi do las Carreras. Admirałowi Topete kula przeszyła mundur.

Liczba rannych jest ogromna, dużo między nimi oficerów; kilku pułkowników poległo. Ogólne straty obliczają na 1600 ludzi i 200 oficerów. Jenerał Pellio poległ, jenerał Terreros, który był szefem sztabu Morionesa, jest ranny. Jeźli się zważy, że w walce brało udział tylko 7000 ludzi, to cyfra zabitych i rannych okaże się olbrzymią. Samych zabitych jest około 600. A rezultat tej walki prawie żaden; zajęto wprawdzie kilka domów w San Pedro, lecz klucz pozycyi pozostał w ręku Karlistów. Dowództwo po stronie Karlistów było wyborne; nie dali się oni w błąd wprowadzić atakiem na lewe skrzydło, lecz ściągnęli posiłki z Montano i El Cuadro, aby wzmocnić centrum.

Tam walczyły najlepsze ich siły z Nawarry i prowincyi biskajskich pod dowództwem jenerałów Ollo i Radica. Straty ich nie są znane, muszą jednak być znaczne. Gdyby marszałek Serrano miał był o 50 dział więcej, i gdyby przed atakiem piechoty mógł był niemi należycie zachwiać pozycye Karlistów, rezultat byłby prawdopodobnie pomyślnym. Lecz nie miał on dział cięższego wagomiaru, a po południu zabrakło nawet granatów.

San Iuan de Sommorostro 30. marca. Dnia 29. marca nie ponowił Serrano walki. Kilka batalionów trzeba zupełnie reformować; oczekujemy posiłków, amunicyi i dział. Artyllerya zrobiła niejakie postępy. Kilka bateryj Kruppa posunęło się aż do las Carreras i Pucheta. W linii tej ustawiono teraz około 20 dział, które mają ostrzeliwać pozycye Karlistów w San Fuente i San Pedro i wzgórza San Juliano. Ta ostatnia pozycya panuje nad San Pedro, tak, że gdyby nawet zdobyto tę pozycyę, musianoby zawsze jeszcze atakować San Juliano. Od 48 godzin ucichła walka, jedynie bateryc na Monte Janeo i Monte Corte utrzymują słaby ogień. Karliści pracują gorliwie nad umocnieniem swych szańców na wzgórzach za San Pedro, które panują nad drogą do Nondal i Portugalete.

Stan rannych jest godny politowania; transportują ich na nędznych wózkach do miejscowości, o kilka mil odległych; 600 wsadzają w Castro na okręty i odwożą do Santander, lecz idzie to bardzo powoli, a do Castro dość z tąd daleko. Jenerał Primo de Rivera jest bardo ciężko ranny, lecz nie stracono jeszcze nadziei uratowania go. Także jenerał Loma nie przebył jeszcze niebezpieczeństwa. Marszałek Serrano zażądał przysłania 25 dział i 11.000 ludzi, lecz zkąd weźmie ich minister wojny? Bombardowanie Bilbao staje się z każdym dniem gwałtowniejszem; korpusem oblęgającym dowodzi, jak mówią, markiz Valdespina. Wojska republikańskie dopiero za 5—6 dni będą mogły ponowić walkę."

Turcya. Budżet państwa tureckiego na rok 1874 — 75 zawiera następujące cyfry: 5,026.916 trzosów czyli 159,807.480 talarów; dochody 4.961.484 trzosów czyli 148,844.520 tal. okazuje się przeto deficyt 65.432 trzosów czyli 1,962.960 tal.

Cyfry te, powiada korespondent z Konstantynopola do *A. A. Ztg.*, zdają się być oparte na realnej podstawie, gdyż inaczej nie byliby podpisali preliminarza dyrektorowie rozmaitych banków. Mimo to jednak niektóre pozycye budżetu dochodowego bardzo łatwo mogą sprawić zawód. Wskutek niezwykle ostrej zimy zginęło przeszło pół miliona owiec, co znaczny wpływ wywrze na dochód z podatku; także nowa ustawa o uprawie tytoniu, zaprowadzająca wiele nieznanych przedtem formalności i system ścisłej i uciążliwej kontroli, może wielu od straszyć od uprawy tej rośliny. Sztuczne podwyższenie cen kawy nie przysporzy również państwu dochodu; chociaż bowiem kawa i tytoń liczą się w Turcyi do artykułów najniezbędniejszych, to jednak wielka część ludności skutkiem znacznego podskoczenia cen kawy, postanowiła obchodzić się bez niej, a natomiast używać herbaty. Podobnie ma się rzecz z tytoniem, który niestety, zastąpiony być ma tak żabójczem dla organizmu opium.

KRONIKA.

— **W sprawie grożących runięciem pomników** na cmentarzu Łyczakowskim, Magistrat lwowski odwoływał się już w roku zeszłym do publiczności, wzywając obwieszczeniem strony interesowane, ażeby pospieszyły z odrestaurowaniem pomników swych krewnych i znajomych, w przeciwnym razie bowiem z końcem roku 1873. zostaną one zupełnie zniesione. Pomimo tego wezwania nie zajęto się dotychczas restauracyą w mowie będących pomników. Magistrat ze względu, że zeszłoroczne obwieszczenie mogło nie dojść do wiadomości szerszej publiczności, postanowił przedłużyć termin dla dokonania tej restauracyi po koniec roku 1874 i ponownie wzywa interesowanych by się nią rychło zajęli. Wykaz pomników które wymagają restauracyi, podający nazwiska oraz numera inwentaryalne pomników jak niemniej rok postawienia tychże na cmentarzu, złożony jest do przeglądnięcia w biurach wszystkich komissaryatów dzielnic miasta. W wykazie tym spotykamy pomniki z zeszłego jeszcze wieku, jak n.p. z r. 1781: Kulikowskiej Teresy, Kofflerowej Anny, Kargerowej Anny, Krzysztofowiczowej Anny i Kreimla Dominika; z roku 1797, Ceidlerowej Joanny i Kalinowskiej Anny; dalej między innemi hrabiego Skarbka niewiadomego imienia, bez daty roku i numeru inwentaryalnego, na 14 parcelli cmentarnej; hrabiego Wielopolskiego z r. 1839, oraz Mikołaja Wartanowicza, znanego we Lwowie pod koniec zeszłego wieku właściciela handlu korzennego i winnego w rynku, z którego nazwiskiem spotkać się można w pamiętnikach malujących Lwów ówczesny. Ostatni ten pomnik postawiony został w r. 1804. Publiczność lwowska tak dbała o piękny swój cmentarz, powinna też pamiętać i o tych chylących się do upadku pomnikach, między któremi zapewne niejeden wiąże się z jakim ciekawym szczegółem z dziejów tego miasta. Nadmienić nam należy w końcu że w liczbie poszczególnionych w powyższym wykazie pomników tego rodzaju kilkadziesiąt jest niezaopatrzonych żadnym zgoła napisem, trzeba by więc dopiero na cmentarzu sprawdzać, czyją pamięć znaczą i kiedy wzniesione zostały.

— **Dr. Zyblikiewicz**, o którego słabości donosiliśmy onegdaj, jak pisze *Czas*, ma się już znacznie lepiej.

* **Znalezione pieniądze.** Paweł Nowakowski, czeladnik piekarski, złożył w policyi torebkę skórzaną z 1 złr. 50 cent. którą znalazł dnia 6. b. m. na placu krakowskim.

* **Zabłąkana klacz.** Herman Sznamer, piekarz zamieszkały pod l. 24 przy ulicy Żółkiewskiej przytrzymał wczoraj o godz. 8. rano zabłąkaną na starym rynku klacz kasztanowatą, którą u siebie pozostawił. Właściciel konia jeszcze się nie zgłosił.

* **Kradzież surduta.** Zeszłej nocy skradziono p. Leonowi Mondscheinowi pod l. 21 w rynku z niezamkniętego pokoju czarny wierzchni surdut wartości 20 złr.

— **Program 8go wieczorku Towarzystwa muzycz.**, który się odbędzie dzisiaj, wieczorem w sali ratuszowej, jest następujący: 1.) R. Schumann, Trio *F-dur* odegrają: panna Zł. i pp. Sch. i Wollman. 2.) Haydn. Arya z *Stworzenia świata*, odspiewa p. W. Wysocki; 3.) Beethoven. Sonata, odegra panna Reufer; 4) Mikuli *Chorał* odspiewa p. W. Wysocki; 5.) Moscheles. *Hommage a Haendel* odegrają panny M. i J. Ost. — Początek o godzinie 6.

— **Morderstwo** ciągle stoi w Wiedniu na porządku dziennym. Dnia 7. b. m. z wieczora przy ulicy Lipowej w dzielnicy Neubau, woźny Karol Platt napadnięty został skrytobójczym sposobem przez komisanta Wallmüllera i ciężko skaleczony siekierą. Morderca zdołał uciec, ale Platt umiał jeszcze wymienić jego nazwisko.

— **O Włochu który połknął widelec,** a nic przy tem nie ucierpiał na zdrowiu, pisały w swoim czasie dzienniki formalne biuletyny: jak się ma, jak noc przepędził, jak trawi i t. p. aż w końcu publiczność zwątpiła o prawdziwości tego wypadku. *Figaro* paryzki jednak świeżo znów opowiada podobne zdarzenie, ręcząc — mniejsza o to czem — za prawdziwość swego opowiadania. Oto pisze ten dziennik, że pewien młody człowiek w Paryżu, oddawna lubiący się popisywać przed znajomymi sztuczkami takiemi jak połykanie łyżeczek, widelców i t. p., w ostatnich dniach w zapale puścił koniec widelca który trzymał w ustach tak, że widelec ten zsunął się do gardła i znikł tam zupełnie. Nie zdołali go już wydobyć z tamtąd obecni ani przywołany natychmiast lekarz. I tak samo jak niegdyś bajeczny ów Włoch, młody nasz Francuz nie czuje wcale złych skutków połkniętego widelca, przeciwnie: jest w najlepszym humorze i odwiedzającym go lekarzom wesoło opowiada swą przygodę, a kiedy go przywieziono do sławnego chirurga dra Labbé, nim go tenże przyjął, zasiadł do fortepianu i grał jakby połknął nie widelec ale pasztet sztrassburski.

— **Serbia** obchodziła uroczyście d. 6. b. m. 50 rocznicę swej udzielności książęcej. Telegram z Semlinu donosi, że dnia tegoż po solennem nabożeństwie odbyło się u dworu wielkie przyjęcie, a wieczorem miasto jaśniało illuminacyą.

— **Pani Carla Serena,** Angielka, która podczas wystawy powszechnej w Wiedniu, pisywała obszerne sprawozdania o niej dla rozmaitych znaczniejszych dzienników, jak się dowiaduje londyński *Daily News*, zaszczycona została w ostatnich dniach listem posła austryackiego w Londynie, hr. Beusta, zawiadamiającym ją, iż Najj Pan przyjąć raczył do swej biblioteki kopię jej dzieła o Austryi p. t. *Lettres d'Autriche* Wraz z listem tym otrzymała pani Serena od Najj. Pana darem prześliczny medalion wysadzany brylantami.

— **Cholera** w Monachium już znacznie osłabła; w ostatnim tygodniu zachorowało na nią wszystkiego 15 osób, a między niemi nieodżałowany Kaulbach, który też uległ straszliwej tej chorobie. Dr. Horn w tem mieście wydał właśnie broszurę p. t. *O powstaniu zaraz*, w której rozwija nie nową już teoryę, podług której przyczyną zaraźliwych chorób jest nierównowaga w stanie magnetyzmu ziemnego.

— **Członkowie komissyi japońskiej** na ostatniej wystawie powszechnej, którzy niedawno opuścili Wiedeń, w drodze do Japonii doznali na morzu fatalnej przygody. Rozbił się już w pobliżu Japonii wiozący ich statek *Nil* i większa część osady jego wraz z całym ładunkiem i zapasami utonęła. Pomiędzy wiezionemi towarami było wiele cennych przedmiotów, zakupionych na wystawie w Wiedniu. Jest nadzieja, że wszyscy członkowie komissyi uszli śmierci.

— **Przykład zagorzałości religijnej** graniczącej z szaleństwem opowiada korespondencya z Hold-Mezö-Vasarhely w Węgrzech, ogłoszona w ostatnich dziennikach wiedeńskich. W okolicy przytoczonej miejscowości rozmnożyła się sekta tak zwanych Nazarejczyków. Jeden z jej fanatycznych zwolenników, niejaki Szabo przebudziwszy się zeszłego poniedziałku nad ranem wyznał swej żonie, że nawiedzony był we śnie przez „Ducha świętego" który upominał go surowo o sprosności zakorzenionej w gminie Nazarejczyków i polecił mu, ażeby starał się zmyć te grzechy w obliczu Pana krwawą ofiarą. Posłał więc Szabo nieprzeczuwającą nic złego żonę po dwóch świadków, którzyby obecnymi byli krwawej ofierze, jaką powolny domniemanemu głosowi niebieskiemu bezzwłocznie złożyć umyślił. Po chwili wróciła wysłana w towarzystwie matki i siostry fanatyka i rozpoczął się obrzęd okropny. Od godziny 9. rano do 12 w południe Szabo z trzema kobietami, które jeszcze niewiedziały na co się zanosi, spiewał pobożnie psalmy, po skończeniu których dopiero oznajmił im, że to dziecięcia jego półtorarocznego zażądał Pan na krwawą ofiarę. Przerażone kobiety poczęły przedstawiać zagorzalcowi okropność jego zamiaru i radziły poświęcić zamiast dziecka jagnię lub kurę, ale przedstawienia te nie odniosły skutku. Szabo był nieubłaganym; szał religijny odjął mu nawet serce ojca. Odepchnąwszy powstrzymujące go kobiety pochwycił przysposobiony już ostry topór, drugą ręką podniósł z kołyski i położył na stole biedne dzieciątko i kilkoma cięciami uciął mu główkę! Potwornego ojca uwięziono w krótce, ale Szabo nawet przed sądem nie ochłonął jeszcze z swej zagorzałości i uporczywie twierdzi, że spełnił tylko „miłą" ofiarę Panu, dodając, że gdyby niebo nie było żądało tejże, to w ostatniej chwili, jak niegdyś ramię Abrahama, byłby anioł powstrzymał ostrze jego nad główką dziecięcia. Nazarejczycy liczą w Węgrzech kilka tysięcy wyznawców i mają swe osobne zbory i duchownych swoich

— **O morderstwie popełnionem** przez młodą służącę na swej chorej pani w Wiedniu, pisał obszerniej nasz korrespondent wiedeński. Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie donoszą że policyi udało się uwięzić sprawczynię tego okropnego morderstwa, które niesłychane wrażenie sprawiło w całym Wiedniu. Zbrodniarka nazywa się Jadwiga Russ, i liczy dopiero lat 19. Była już dwa razy karaną za kradzież; pochodzi z uczciwej rodziny, rodzice jej posiadają znaczne gospodarstwo, jeden brat jest księdzem, drugi nauczycielem.

— **Piec do palenia zwłok** kazała wiedeńska rada miejska wznieść na próbę inżynierowi budownictwa miejskiego w Wiedniu p. Edwardowi Hayek Tak donosi *Presse.*

* ***Wykaz ukaranych fiakrów i dorożkarzy.*** C. k. Dyrekcya policyi we Lwowie skazała na karę aresztu lub grzywnę w drugiej połowie zeszłego m. dorożkarzy l. 8, 55, 146. 171, 192 za wymaganie wyższej nad taksę należytości; omnibus l. 1 i dorożkarzy l. 124, 138, 139, 182, 226 za niedotrzymanie umówionej jazdy, dorożkarzy l. 35, 48 i 188 za odmówienie jazdy; dorożkarzy l. 25, 135, 138, 235, 236 i 238 za używanie dorożek lichych i zepsutych do jazdy; dorożkarzy l. 43, 157, 158, 176, 195, i 226 za ukrywanie cennika; fiakra l. 16 i dorożkarzy l. 14, 46, 72, 107, i 239 za opilstwo i burdę.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **P. Karol Młodnicki** ukończył właśnie olejny obraz niewielkich rozmiarów, lecz odznaczający się pewnemi zaletami rysunku i kompozyi. Na poddaszu w skromnej izdebce ubogiej wdowy, siedzącej w smutnem zadumaniu obok kołyski, w której spoczywa maleńkie dziecię, podczas gdy drugie większe już nieco, tuli się do matczynego łona — rozgrywa się jeden z dramatów zwyczajnych choć smutnych. Trzech *handełesów* trzyma w ręku kosztowną, jedwabną szatę — ostatni może ślad minionej świetności, dawnej zamożności biednej mieszkanki tej izdebki. Dwóch z pomiędzy nich pilnie jeszcze wpatruje się w suknię, badawczem okiem śledząc jej wartość — trzeci, jak widać z miny i ruchu ręki, proponuje cenę właścicielce — widocznie bardzo nizką, bo zamyślona wdowa nie zwraca nawet uwagi na jego słowa. Obraz ten mocno oddziaływa na widza, i wprawia go w smutną zadumę.

> **Cygański grajek** — oto tytuł innego świeżo ukończonego obrazu p. Młodnickiego. Ród cyganów dzieli się, jak wiadomo, na trzy rodzaje: złodzieji, kowali i muzyków. Ostatni z pomiędzy nich najpoetyczniejszy, jest przedmiotem obrazu, którego widok wywiera dziwnie smętne a zarazem poetyczne wrażenie. Oparty o mur opuszczonego gmachu, zatopiony w myślach, przygrywa cygan całym zapałem, na jaki stać tę dziką duszę. W twarzy jego widać melancholię wypływającą z czczego i smutnego żywota; uczucie to stara się on przytłumić muzyką, będącą dlań jedyną pocieszycielką w tułaczce między obcymi.

TEATR.

(K) Pan Neville nie cieszy się wielkiem powodzeniem na scenie lwowskiej. Mogły go o tem przekonać pustki na drugiem z kolei czwartkowem przedstawieniu. O ile pierwszy występ tego artysty w *Otellu* obok wielu stron ujemnych odkrył i pewne dodatnie o tyle drugi, w *Hamlecie* dowiódł stanowczo, że talent p. N. mimo usilnych chęci do ról filozoficzno uczuciowych wcale się nie nadaje. Nawet indywidualność jego sama niefortunna do ról poważnych, nie uszlachetniona wyższym artystycznym wyrazem staje w kontraście do słów które usta głoszą. Nie odmawiamy talentu panu N.; sądzimy tylko, że role charakterystyczne byłyby dlań odpowiedniejsze i że dla tego rodzaju popisów jak dotychczasowe nie warto było trudzić się aż z Ameryki.

Jest to dla nas rzeczą zagadkową, jak aktor, o którego intelligencyi i oczytaniu w Szekspirowskich komentatorach tyle pewne dzienniki pisały, mógł odegrać *Hamleta* w sposób zadający kłam wszystkim szumnym zapowiedziom. Ani w jednym rysie nie uwydatnił nam owego marzycielskiego i chorobliwego myśliciela, którego duch ciągle czynny, gorący, pełen szlachetnego zapału, którego serce czuje silnie, głowa snuje myśli wielkie i piękne, ale ciało senne, leniwe, pozbawione woli i stanowczej decyzyi. Głównem właśnie zadaniem artysty jest uwydatnić ten wewnętrzny rozstrój, tę walkę gorącego serca i wielkiego rozumu z brakiem woli i mocy do wykonania powziętego planu. W miejsce takiego człowieka ujrzeliśmy coś, co nam bardzo silnie przypominało widzianego w dniu poprzednim *Otella.* Energia dykcyi przechodząca w przesadę, gwałtowność niezbyt estetyczna ruchów, nieustanny patos i miotanie się po scenie — wszystko to, co już ujemne sprawiało wrażenie na wybredniejszych umysłach w *Otellu* lubo tam dało się wytłumaczyć do pewnego stopnia charakterem namiętnego murzyna, tutaj budziło niesmak mimowolny.

W ciągu przedstawienia niejednokrotnie zadawaliśmy sobie pytanie, dla czego człowiek tak burzliwy i namiętny, jak Hamlet pana Neville, tak do czynu skory, gorący i rzutki, jakby nie pod mglistem niebem duńskiem, ale pod skwarnem, zwrotnikowem słońcem wzrosły — przecież tylko mówi, rzuca się i pieni a nie działa? dla czego dalej przezorny ojczym jego, który bez skrupułów wysłał na drugi świat swego brata, by posiąść jego berło i żonę, nie pozbywa się również od razu pasierba, którego charakter powinienby go przejąć obawą krwawej zemsty? Pan N. pojąwszy Hamleta zupełnie mylnie, skrzywiwszy w samem założeniu myśl autora, musiał już przez wszystkie fazy, w duchu błędnego założenia, błędnie też odegrać swą rolę... Nie możemy wymienić w całej sztuce ani jednego miejsca, ani jednej chwili trafnie pochwyconej. Całość przedstawienia rwała się ustawicznie — artyści się opóźniali i potykali — szczupła publiczność zniechęcona i znużona opuszczała teatr.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Kwartalny przegląd handlowy.

III.

Handel spirytusem był ożywiony pod wpływem silnego popytu z zagranicy. Kupowano ten artykuł w znacznej ilości na potrzeby konsumcyi w Galicyi i wywożono go do Czech, Austryi na Szląsk i Morawę. W ostatnim kwartale wysłano z Galicyi 37.000 cent. z czego większa część przypada na wschodnią Galicyę i Bukowinę. Rossya nie brała udziału w tym ruchu z powodu wysokich opłat cłowych. Cena gotowego towaru wynosiła za 80 Tralles 41 miar 19 zł. 19 zł. 40 ct. a cena z dostawą w maju i czerwcu wynosiła 21 zł. 50 — 22 zł. W ostatnich czasach małe transporty spirytusu wysłano także do górnych Węgier. Niemcy nie utrzymywały co do tego artykulu stosunków handlowych z Galicyą. Piwo miało w ostatnich trzech tygodniach silniejszy odbyt. Wysokie ceny jęczmienia i chmielu zmniejszyły wydatność wszystkich galicyjskich browarów. Większa część galicyjskich browarów rozszerzyła zakres odbytu dla swego produktu. Browar M. Johna w Krakowie wysełał miesięcznie 120—150 wiader piwa do Odessy, Charkowa i Kiszeniowa, chociaż opłata cła rossyjskiego i koszta expedycyi wynosiły za wiadro t. j. 150 ℔ cłowych cztery ruble. Także i na stacyach kolei Albrechta, dniestrzańskiej, węgiersko-galicyjskiej, lwowsko-czerniowieckiej i Karola Ludwika oddawano znaczne transporty. Browar J. Götza w Okocimie dostarcza ciągle piwa miastom położonym w pobliżu górno-szląskiej granicy a mianowicie hotelom Grunwalda w Mysłowicach i Skrocha w Bytomiu restauracyi kolejowej w Mysłowicach i t. d. Nadto wysela ten browar piwo do Jass Bukaresztu, Czerniowiec i wszystkich większych miast galicyjskich. Browar ks. Sapiehy w Krasiczynie dotrzymuje kroku wszystkim innym browarom, mając w pobliżu Krasiczyna tak wielkie zamówienia, że transporty piwa krasiczyńskiego do Lwowa wynoszą miesięcznie tylko 500—600 wiader. Lwowskie browary głównie w stolicy spieniężają swój produkt i miały w ostatnim kwartale silny odbyt. Po piwach galicyjskich piwo pilznieńskie miało największy odbyt. Angielski porter i jego surrogaty niemieckie wysełano w małych transportach do Rossyi.

Konsumcya wina węgierskiego i austryjackiego nie przekroczyła zwykłych granic. Dowóz francuzkich i włoskich gatunków win był nieznaczny. Największy odbyt z musujących napojów miały niemieckie i austryjackie imitacye szampańskiego wina. Wielki odbyt miałby szampan w Rossyi gdyby nie wysokie cło wynoszące 1 rubel za flaszkę. W handlu likierów i rosolisów nie zaszła żadna zmiana, tylko w miesiącu marcu odbyt się powiększył. Cukiernie i handle delikatesów sprowadzały znaczniejszą ilość tych artykułów z Niemiec i z Francyi gdy tymczasem galicyjskie wyroby w mniejszych ilościach wysełano do Rossyi. Od czasu powiększenia się galicyjskiej sieci kolejowej znajdują z każdym rokiem większy odbyt wody mineralne tak sztuczne jak też i naturalne. Rossya sprowadza znaczniejszą ilość przez Galicyę a ta gałęź przybrałaby znaczniejsze rozmiary, gdyby na pojedyńczych miejscach granicznych ustanowiono składy konsygnacyjne. Stałą rubrykę w handlu zajmują maszyny rolnicze przewożone do Rossyi. Zniesienie poddaństwa w Rossyi znacznie pozbawiło gospodarstwo sił roboczych a właściciele, którym dokucza brak robotnika, zakupują maszyny rolnicze.

Prócz tego wpływa na wzmaganie się dowozu maszyn i ta okoliczność, że producenci znaleźli przez połączenie rossyjskich kolei z galicyjskiemi zyskowny odbyt dla swoich produktów. Gdy dawniej producenci ledwie szóstą część swej posiadłości uprawiali, usiłują obecnie jak największą część swych gruntów uprawiać. Handel maszynami rolniczemi ma wielką przyszłość w Rossyi. Jaką doniosłość dla fabrykanta maszyn ma państwo rossyjskie, nic tak dobrze nie wykazuje jak doświadczenie nabyte na miejscu, gdzie często maszyna po odbyciu jednej skutecznej próby wielki odbyt znajduje. Rossya jest mało zaludnioną a miejscowości milami są od siebie oddzielone. Dość często bywają podróże podejmowane tylko w celu oglądania i wypróbowania maszyn rolniczych. Gdy maszyna okaże się dobrą fabrykant otrzymuje zamówienia chociaż nawet nie wysłał prospektu. Dobre widoki powinny skłonić naszych właścicieli fabryk do rozwinięcia działalności na tem polu aby się nie dali ubiedz angielskim wyrobom. Na szczególniejszą uwagę zasługuje i to że cena jest tu zwykle podrzędną rzeczą i że bezsprzecznie będzie wyższą niż u nas.

Potas i produkta nawozowe wydobywane w Kałuszu znalazły większy odbyt w pierwszych 3 miesiącach tego roku. Sprzedano 29.000 centn. tego produktu. Niektórzy właściciele ziemscy zrobiwszy próbę temi sztucznemi środkami nawozu zamówili większe ilości. Szczególniejszą zasługę około podniesienia handlu tym artykułem położył p. Mikulicz sekretarz izby handlowej w Czerniowcach. Dyrekcya towarzystwa w Kałuszu zamierza ustanowić kilka ajencyi i zniżyć cenę przy nabywaniu znaczniejszej ilości. Handel kośćmi i spodium był nieznaczny z powodu niekorzystnych stosunków finansowych. Fabryki cukru które dopiero w ostatnich dniach zamówienia przysłały, znalazły mało zapasów na składzie i tylko nieznaczne transporty wysłano do Berlina i Wrocławia. Niektórzy fabrykanci spodium ze wschodniej Galicyi wysłali swe produkta do Rossyi. Za wiedeński cetnar kości płacono w wschodniej Galicyi 2 zł. 20 ct.

Handel szmatami był w porównaniu z zagranicznemi targami w trzech ostatnich miesiącach więcej ożywionym. W Galicyi ma handel tym artykułem swoje ograniczone okręgi po za które tylko w bardzo rzadkich przypadkach sięga. Wszystko co w pewnym okręgu bywa zakupionem, dostaje się do rąk hurtownych kupców, a ci w jak najkrótszym czasie chcą się pozbyć towaru, gdyż nie rozporządzają większemi kapitałami. Wywóz do morawskich i czeskich papierni obliczają na 13.500 ctn. wynosił zatem tyle jak zwykle. Wywóz jaj był bardzo znacznym. Znaczniejszą ilość wysyłano do wszystkich stacyi górnego Szlązka, aż do Wrocławia, dalej do Warszawy, Berlina, Hamburga i Londynu. Pewną ilość jaj dostarczono dla produkcyi albuminu. Odznacza się w tym kierunku fabryka S. Berga w Krakowie, której produkta wysełane bywają do Francyi, Niemiec, Belgii, Hollandyi, Anglii, Szwajcaryi i Ameryki. Rossya dowozi 200 do 240 cent. jaj tygodniowo. W miesiącu styczniu płacono za 100 jaj 2 zł. 60 ct., z początkiem marca 1 zł. 80 ct. a przy końcu zeszłego miesiąca płacono 2 zł. 10 ct. Wywóz masła wynosił 4200 cetn., które w większej części wysłano na Szlązk górny. Ceny zmieniały się według jakości i wynosiły 48 zł. do 57 zł. za cetn. wied. Wełnę w małych ilościach dowieziono z Rossyi do fabryk na Morawii, Szlązka i Austryi.

Węgiel kamienny znalazł większy odbyt z powodu dotkliwszego zimna w styczniu i lutym b. r. 20.000 cetn. tego artykułu wysłano z Królewskiej Huty dla rumuńskiej kolei. Do korzystnej tej zmiany przyczynił się zniżeniem cen jeneralny dyrektor kolei Karola Ludwika p. Dr. Edward Sochor, niemniej też radca górnictwa i dyrektor kopalń w Królewskiej Hucie p. Meitzen. Do nowych konsumentów należą J. Gall i synowie właściciele młyna parowego w Tarnopolu, dalej młyny parowe pp. J. Thom i syna we Lwowie, browar p. Schmelkesa we Lwowie. Jak się dowiadujemy także i młyn parowy w Czerniowcach zamierza węglem swoje piece opalać. Cieszyłoby nas sprawdzenie pogłoski, że wzdłuż kolei Lwowsko-Czerniowieckiej na stacyach urządzono składy węgla. Musimy jednakowoż nadmienić, że węgiel wydobywany w Dobrowie nie należy do najlepszego gatunku. Kopalnia węgla obok stacyi kolei w Dębicy wywiozła tylko nieznaczne zapasy.

Większy odbyt znalazł węgiel z kopalni w Jaworżnie z kąd znaczniejsze transporty odeszły dla kolei Karola Ludwika. W pierwszym kwartale b. r. wysłano 9350 sztuk bydła rzeźnego do Wiednia.

---

* **Szalbiercze firmy.** Izba handlowa lwowska nadsyła nam następującą przestrogę: Wys. c. k. Ministerstwo handlu zwróciwszy już dawniej uwagę Izby na oszukańcze postępowanie zmyślonych firm, która obrawszy sobie Genewę za punkt środkowy swego działania, naraziły wiele handlowych domów na znaczne straty, podało ponownie pod dniem 20. Marca 1874 l 5936 do wiadomości Izby, że oszukaństwa te w Genewie przybrały obecnie daleko większe rozmiary i obawiać się należy, żeby, gdy dawniej zwrócone były po największej części na Francyę, teraz nie dotknęły także naszych przemysłowców.

C. i k. konzul w Genewie donosi o sposobie postępowania tych oszustów, co następuje: Zmyślone firmy handlowe, które nie posiadają ani składów, ani magazynów, ani też żadnych biur, a często nawet żadnego pomieszkania, zamawiają za granicą najróżnorodniejsze towary. Posługują się przytem tak zwanemi kartami przemysłowemi i podobnemi listami z napisem wymyślonych firm handlowych i używają do tego zwyczajnie znanych w kraju nazwisk, do których dołączają „et Comp“. Zamawiają na poczcie numerowaną półkę dla swoich korespondencyi, wymieniają nawet czasem znane w mieście firmy jako wywiadowcze (referencye) do których wysełający zgłosić się może, jednak niestety bardzo często za późno się zgłasza. Zdarzało się, że ci rzezimieszki wymieniali jako firmę wywiadowczą inny, z niemi związany, ale także zmyślony tylko dom bankowy lub handlowy, który podobnież posiadał na poczcie swoją numerowaną *półkę*

Ponieważ w takim razie odbywa się oszukaństwo na wspólny zysk, to oczywistą jest rzeczą, że referencye dawane bywają zawsze na korzyść zamawiającego. Zagraniczny liwerant wysela żądane towary — a jeżeli nadejdzie trata do zapłaty, to już znikł zamawiający, albo zmienił nazwisko i pomieszkanie, sprzedawszy odebrane towary trzeciemu po niższych cenach.

Doświadczono, że wysełający, biorąc na uwagę czas w którym koleje żelazne odebrane do transportu towary prawnie dostawić obowiązanie są, wystawia tratę z terminem o kilka dni późniejszym po prawdopodobnej dostawie towaru. Ponieważ podług obowiązującej (w Genewie) ustawy handlowej odbiorca rozporządzać może posełką, skoro ta tylko znajduje się na dworcu, a on list posełkowy ma w ręku i od tej chwili nie wolno wysełającemu spóźniać lub utrudniać wydanie posełki bez pewnych formalności, to zdarza się, że wysełający za późno interweniuje, albo też, że odbiorca, aby zapobiedz interwencyi, zmyśla sprzedaż na korzyść towarzysza zostającego z nim w zmowie

Gdy organa policyjne zwykle za późno zawiadomione zostają, gdy także oszukani liweranci w wielu wypadkach nie chcą się narażać na połączony z wydatkami proces, któryby im w końcu nie zapewnił wynagrodzenia, to uchodzą najczęściej ci oszukańcy, a liwerant który z pełnem zaufaniem wykonał otrzymane polecenie, poniósł znaczne straty.

Wskazanem by było zatem bardzo, aby firmy, które zamyślają wejść w stosunki z placem genewskim, przed wysłaniem zamówionych towarów informowały się o zamawiającej firmie u osób kompetentnych i zaufania godnych.

C. i k. konzul w Genewie jest zawsze gotów o firmach genewskich udzielać naszym przemysłowcom i reporterom na żądanie bezpośrednio wszelkie wyjaśnienia.

— **Sprawozdanie tygodniowe** lwowskiej izby handlowej o cenach zboża na placu lwow w ciągu tygodnia od 25. marca do 1go kwietnia 1874. Zboża. Pszenica 170 ℔ czelna biała złr. 13.25 — 13.50, czelna czerwona złr. 13 do 13.25, czelna żółta złr. 12 do 13.—, dobra sucha biała złr. 12 — 13., dobra sucha czerwona złr. —.—, poślednia albo wilgotna złr. 11 — 12. Żyto 160 ℔ najlepsze suche złr. 8.75 — 8.90, średnie suche złr. 7.50 do 8.25. Jęczmień 140 ℔ złr. 6.50 — 7.50 Owies 100 ℔ złr 4.20 do 4.35 Kukurudza 170 fnt. złr. 8.25 — 8.50 Proso 180 fnt. złr. 11.50 — 12. . Zboża strączkowe. Groch 180 fnt. złr. 8. — 10. Nasiona. Koniczyna 200 fnt. cłowych wagi złr. 32—34. Nasiona olejne. Rzepak zimowy 150 ℔ złr. 8.— do 8.50 Lnianka 150 ℔ złr. 7.25 do 7.50. Nasienie konopne 120 fnt. złr. 6.50—6.65. Okowita 80 Tralles 41 miar gotowa złr. 21.

— **Dochód kolei Karola Ludwika** wynosił od 29 marca do 4. b. m. 223.947 zł 73 ct., w roku zeszłym 160.603 złr. 19 c.; od 1. stycz. do 28. marca b r. 3,118.409 zł. 83 ct, w roku zeszłym 1,878.755 złr. 08 c. — Razem w roku bież. 3,342.357 złr. 56 ct, zaś w roku ubiegłym 2,039.358 złr. 27 ct.

(**Nadesłane**)

OSTATNIA POCZTA.

Mgr. Jacobini, nuncyusz papiezki w Wiedniu, wyjechał wczoraj z Rzymu dla objęcia nowej swej posady.

Wczoraj rozpocząć miał parlament niemiecki prace swoje po feryach. Ustawa militarna miała być jednym z pierwszych przedmiotów obrad parlamentu po świętach; może jednak odroczoną zostanie na czas jakiś, bo właśnie teraz agitacya za rządowym projektem rozwija się w najlepsze. *Köln. Ztg.* wyraża pewność, że parlament zgodzi się na wymagania rządu, a tem samem zrzecze się swego prawa budżetowego, natomiast *A. A. Ztg.* obliczając szanse dochodzi do wniosku, że jeżeli tylko 10 narodowo-liberalnych członków komisyi pozostanie przy pierwotnem swem zdaniu, to znany §. 1. projektu nie utrzyma się.

Z Paryża donoszą 8. b. m. Deputowany Lucyan Brun wrócił z Frohsdorf od hr. Chamborda.

Książę Broglie stara się pozyskać lewy środek, nie zrywając jednak z prawicą. Zgadza on się na ewentualne rozwiązanie Zgromadzenia narodowego i obiecuje mianować senatorami wszystkich deputowanych lewego środka, którzy poprą rząd.

W Londynie odbył się 7. b. m. mityng Stowarzyszenia Home-Rule. Członek parlamentu Butt oświadczył, że zadowolony jest z obrad Izby nad jego poprawką względem Irlandyi, wniesioną do adresu. W ten sposób bowiem stronnictwo Home-Rule wystąpiło jako odrębna, niezawisła frakcya w Izbie, nie będąca przyczepką raz liberałów, drugi raz konserwatystów. Stronnictwa w Izbie muszą się na przyszłość liczyć z Home-Rule i robić ustępstwa dla pozyskania go sobie.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń 9. kwietnia. Komisya budżetowa Izby panów uchwaliła kwotę na budowę lwowskiej techniki i odrzuciła uchwalony w Izbie deputowanych warunek co do przelania prawa ustawodawczego na Radę państwa.

Bukareszt 9 kwietnia. Dziś rano umarła na szkarlatynę księżniczka Marya, jedyna córka księcia Karola Rumuńskiego.

Paryż 9. kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu nieustającej komisyi potwierdził ks. Broglie wiadomość, że Rochefort uciekł.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Od Administracyi.

Ponieważ wielu szanownych prenumeratorów odnawiając przedpłatę na *Gazetę Lwowską* od 1. kwietnia, nadsyła należytość półroczną za czas od 1. kwietnia do końca września b. r. w nadziei, że otrzyma w ten sposób bezpłatnie *Przewodnik naukowy i literacki* — wyjaśniamy, że *Przewodnik* wychodzi w 2 tomach rocznie, z których tom pierwszy stanowią zeszyty od stycznia do czerwca, zaś tom drugi, zeszyty od lipca do grudnia. Każdy zaś z tych tomów stanowi dla siebie zaokrągloną całość. Tym więc tylko szanownym prenumeratorom półrocznym dodajemy bezpłatnie *Przewodnik*, którzy składają z góry półroczną przedpłatę albo od stycznia do czerwca (Tom I) albo od lipca do grudnia. (Tom II) Przystępujący zaś z półroczną prenumeratą od innych terminów nie otrzymują *Przewodnika* bezpłatnie.

OD EKSPEDYCYI.

Do dzisiejszego numeru dołącza się prospekt na praktyczną książkę **„Adwokat Domowy“** — wychodzącą nakładem księgarni Karola Malika w Cieszynie.

Od Administracyi.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 9. Kwietnia.

Hotel Zorza:

Pp. Koziebrodzki Jan, hr., z Kudryńca. — Pruszyński Przemysław, hr., z Rossyi. — Brunicki Seweryn, br., z Zaleszczyk. — Hausner Alfred, z Brodów. — Darboz Juljusz, z Francyi. — Millo Eugen, z Francyi.

Hotel Europejski.

Pp. Marasse Mieczysław, z Podhajec. — Dzikowski Zygmunt, z Kałusza. — Medwey Aleksander, z Kałusza.

Hotel Angielski:

Pp. Karnicki Teodor, hr., z Wołczuch — Swoboda Wincenty, z Hruszowa. — Waydowski Teofil, z Bóbrki.

Hotel Krakowski:

P. Antoszewski Sewald, z Wołynia.

Hotel Podolski:

P. Zaremba Jędrzej, z Mikołajowa.

Hotel Kuhna:

P. Czerwieński Juliusz, z Turki.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 9. Kwietnia.

Pp. Łasocki Gustaw, hr., do Czerniowiec. — Rey Władysław, hr., do Widełek. — Siemieński Władysław, hr., do Barwaldu. — Iwanowski Spirydyon, do Niżankowic — Korytowski Franciszek, do Kontów. — Maniewski Maryan, do Baykowic.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 9. Kwietnia 1874.

Barometr 732·3 mm. Psychometr suchy — 7·1°C. Psychometr wilgotny 6·0 C. Prężność pary 6·27 mm. Wilgoć 84. Zachmurzenie 8. Wiatr O 2. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin — Uwaga.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5 g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 8. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy; — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5 g. 5 m. rano. 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m w południe i 11. g. 43 m w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. wpołud., 10 g. w nocy 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 35 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1			po południu
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„	—	„
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„	30	w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut	10	po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„	15	z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„	10	„
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„	10	po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„	—	po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„	20	„

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 9. Kwietnia 1874

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup.	249	—	252	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	z kup.	153	50	155	50
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata	z kup.	215	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	Oprócz kupona b.	82	75	83	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	Oprócz kupona b.	73	—	74	—
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	Oprócz kupona b.	83	—	83	75
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kupona b.	87	20	88	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego	Oprócz kupona b.	93	50	95	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.	Oprócz kupona b.	78	—	78	75
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprócz kupona b.	—	—	—	—
4. Losy					
Miasta Krakowa		20	—	22	—
„ Stanisławowa		18	—	19	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	16	5	23
„ cesarski		5	19	5	28
Napoleond'or		8	93	9	05
Pół imperyał rossyjski		9	—	9	18
Rubel rossyjski srebrny		1	64	1	70
„ „ papierowy		1	54	1	56
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Ruskie bilety kasowe		1	67	1	68
Srebro		105	50	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

Dnia 7. Kwietnia 1874.

1. Dług Państwa	(Za 100 zł.) płacą	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze	74.25	74.35
„ „ w banku	69.25	69.35
Losy z r. 1839 całe	305.—	312.—
„ „ 1839 piąta część	260	262.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	98.25	98.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	103.50	103.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	111.—	111.50
Pożyczka z r. 1864 (z promis) po 100 zł.	138.75	139.25
Renty Como po 42 lir. austr.	23.—	23.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	95.—	96.—
Bukowiny	77.—	77.50
Galicyi	77.50	78.25
Niższej Austryi	97.—	98.—
Siedmiogrodu	73.—	73.50
Węgier	73.75	74.60
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	131.—	131.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	197.75	198.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	855.—	860.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	962.—	964.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	525.—	527.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	192.50	193.50
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	2052.—	2055.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	253.25	253.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	150.—	152.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	311.50	312.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	144.50	145.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	94.50	95.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	73.—	74.—
„ „ „ po 5 prc.	83.—	84.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	87.50	88.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	95.—	95.50
Bank. narod. po 5 prc.	90.10	90.25
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.—	86.50
„ „ „ (rente) po 6 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	77.75	78.25
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	40.—	40.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	70.—	71.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	92.25	92.75
„ „ „ 100 zł. w. a.	87.50	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	102.25	102.75
„ „ „ „ III.	101.—	—.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	73.50	74.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	165.—	166.—
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.—	16.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	24.25	24.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	23.75	24.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.50	13.—
Salma po 40 zł. m. k.	32.25	32.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	23.50	24.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	16.50	17.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	24.—	24.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	20.—	21.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.—	94.10
Augsburg za 100 zł. w p. n.	94.40	94.60
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	94.75	94.90
Hamburg za 100 M. B.	55.40	55.50
Londyn za 10 ft. szt.	112.50	112.60
Paryż za 100 fr.	44.40	44.50
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.29	5.30
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.99	9 —
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.90	106.10

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 8. Kwietnia.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	20
„ „ „ w srebrze	74	—
Losy z 1860 roku	103	70
Akcye banku wiedeńskiego	960	—
„ „ kredytowego	195	25
Londyn 10 funtów szterlingów	112	40
Srebro	105	85
Napoleond'or	8	99
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(989 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 5152. Z końcem Marca 1874 znosi się jazdy posłańcze między Dembicą a Pilznem, jakoteż między Tuchowem a Bieczem i zaprowadza z dniem 1. Kwietnia dzienne jazdy posłańcze między Dembicą a Bieczem i między Ryglicami a Tuchowem z następującym porządkim:

1. Jazdy posłańcze Dembica Biecz.

Z Dembicy	o	IV g.	30 m.	rano		
w Pilznie	„	V „	50 „	„		
z Pilzna	„	VI „	— „	„		
w Jodłowej	„	VII „	45 „	„		
z „	„	VII „	55 „	„		
w Ryglicach	„	IX „	20 „	przed poł.		
z Ryglic	„	IX „	30 „	„		
w Szerzynach	„	XI „	„	„		
z Szerzyn	„	XI „	10 „	„		
w Bieczu	„	XII „	30 „	w poł		

Odchodzi z Dembicy po przybyciu pociągów nocnych nr. 7 i 8.

Z Biecza	o 1 g.	30 m.	po poł.	
w Szerzynach	„ 2 „	50 „	„	
z Szerzyn	„ 3 „	— „	„	
w Ryglicach	„ 4 „	30 „	„	
z Ryglic	„ 4 „	40 „	„	
w Jodłowej	„ 6 „	5 „	„	
z „	„ 6 „	15 „	„	
w Pilznie	„ 8 „	— „	„	
z Pilzna	„ 8 „	10 „	„	
w Dembicy	„ 9 „	30 „	„	

Wpływa w Dembicy do pociągów nocnych nr. 7 i 8.

2. Jazdy posłańcze Ryglice-Tuchów.

Z Ryglic o IX g. 50 m. przed poł.
w Tuchowie o X „ 40 „ „

Odchodzi z Ryglic po przybyciu poczty z Dembicy.

z Tuchowa o 5 g. po poł.
w Ryglicach o 5 g. 50 m. po poł.

Odchodzi z Tuchowa po przybyciu karyołki z Tarnowa.

Co się niniejszem do powszechnej podaje wiadomości.

Lwów, 16. Marca 1874.

Kundmachung.

Z. 5152. Mit Ende März 1874 werden die Botenfahrten zwischen Dembica und Pilzno, dann zwischen Tuchow und Biecz eingestellt und vom 1. April 1874 tägliche Botenfahrten zwischen Dembica und Biecz und zwischen Ryglice und Tuchów mit nachstehender Cours-Ordnung eingeführt:

1. Botenfahrten Dembica-Biecz.

Von Dembica	um	IV Uhr	30 M.	Früh,		
in Pilzno	„	V „	50	„	„	
von Pilzno	„	VI „	—	„	„	
in Jodłowa	„	VII „	45	„	„	
von Jodłowa	„	VII „	55	„	„	
in Ryglice	„	IX „	20	„	VMtg.	
von Ryglice	„	IX „	30	„	„	
in Szerzyny	„	XI „	—	„	„	
von Szerzyny	„	XI „	10	„	„	
in Biecz	„	XII „	30	„	Mttgs.	

Geht ab von Dembica nach der Ankunft der Nachtzüge Nr. 7 und 8.

von Biecz	um 1 Uhr	30 M.	Nachmtgs.	
in Szerzyny	„ 2 „	50 „	„	
von „	„ 3 „	— „	„	
in Ryglice	„ 4 „	30 „	„	
von „	„ 4 „	40 „	„	
in Jodłowa	„ 6 „	5 „	Abends	
von „	„ 6 „	15 „	„	
in Pilzno	„ 8 „	— „	„	
von „	„ 8 „	10 „	„	
in Dembica	„ 9 „	30 „	„	

Influirt in Dembica zu den Nachtzügen Nr 7 und 8.

2. Botenfahrten Ryglice-Tuchów.

Von Ryglice um IX Uhr 50 M. VMtgs.
in Tuchów „ X „ 40 „ „

Geht ab von Ryglica nach der Ankunft der Post aus Dembica.

Von Tuchów um 5 Uhr M. Nachmtgs.
in Ryglice „ 5 „ 50 „ „

Geht ab von Tuchow nach der Ankunft der Cariolpost aus Tarnow.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 16. März 1874.

(1091 3—3) **Edykt.**

L. 15643. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Jana i Julianny Szewczuk dozwolono uchwałą z dnia 31. Grudnia 1873 do l. 64965 zaintabulowanie Jana i Julianny Szewczuk za właścicieli 79/960, 14/960 i 14/960 z części realności pod l. 255 1/4 tudzież wykreślenie dożywocia na rzecz Tekli Madyjewiczowej uwidocznionego.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Wincentemu Kowalskiemu i Ferdynandowi Madejewskiemu czyli Madejewiczowi do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Męcińskiego ustanowionego kuratora

Wzywamy niniejszym edyktem wyżwymienionych kurandów, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 21. Marca 1874.

(1094 3—3) **Edikt.**

Z. 960. Von dem Skoler k. k. Bezirksgerichte wird hiemit bekannt gemacht: Es sei auf Ansuchen des Israel Grüner in die Einleitung des Verfahrens zur Todeserklärung des seit der Schlacht bei Skalitz vom 28. Juni 1866 vermißten Führers Fischel Eilbaum gewilliget, und der hiesige Insaße Joichen Frau zum Curator dieses Vermißten ernannt werden.

Fischel Eilbaum wird daher aufgefordert binnen einem Jahre, entweder vor diesem Gerichte zu erscheinen oder dasselbe oder den ernannten Curator von seinem Leben und Aufenthaltsorte in Kenntniß zu setzen, widrigens nach dieser Frist über neuerliches Ansuchen zu seiner Todeserklärung wurde geschritten werden.

Skole, den 24. März 1874.

(1100 3—3) **Edykt.**

L. 11789. Ze strony c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie stosownie do odezwy c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 29 Listopada 1873 l. 61829 rozpisuje się w celu zaspokojenia resztującej sumy 2539 zł. 12 ct. w. a wraz z prowizyą 4% od dnia wypowiedzenia t. j. od 31. Grudnia 1871 bieżącą tudzież z prowizyą zwłoki i nadzwyczajnym dodatkiem w myśl §. 65 statutów Towarzystwa kredytowego i z obowiązań dłużniczki, skryptem z dnia 28. Września 1846 objętych, uchwałą Dyrekcyi z dnia 17. Sierpnia 1866 do l. 2671 postanowionym od pojedyńczych przypadłych rat w półrocznych równych kwotach 70 zł. a. w. od 1. Stycznia 1872 zalegających, za każdą pojedyńczo zapadłą ratę od dnia przypadłości aż do dnia uiszczenia po 6% liczyć się mającą, nakoniec kosztów przyznanych w kwocie 26 zł. 90 ct. w. a, 21 zł. 47 ct. przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Czercze w powiecie Rohatyńskim położonych własnością p Heleny Wierzchlejskiej będących we dwóch tu w Sądzie na dniu 19 Maja 1874 i 19. Czerwca 1874, każdą razą o godzinie 10 przed południem odbyć się mających terminach.

1. Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 12775 zł. w. a.

2. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania mianowicie w ilości okrągłej kwoty 1280 zł. w. a bądź w gotowiznie, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego lub austryackiego Banku narodowego, albo też w galic. obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże do rąk licytacyjnej komisyi, jako wadyum złożyć.

3. Dobra te na oznaczonych obydwóch terminach licytacyjnych, tylko za cenę wywołania, lub też wyżej ceny wywołania sprzedawane będą.

Gdyby zaś dobra te ani na pierwszym, ani na drugim z oznaczonych terminów licytacyjnych pod warunkami wyżej wskazanymi, sprzedane nie były, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków, wyznacza się się termin sądowy na dzień 22. Czerwca 1874 o 10. godzinie przed południem, z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hypoteczni, jako do większości głosów stawających przystępujący, uważani będą.

4. Względem ciężących na tych dobrach długów, mogą interesowani wyciąg tabularny w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć a względem podatków i innych danin odseła się ich do c. k. urzędu podatkowego w Rohatynie.

O rozpisaniu tej przymusowej licytacyi zawiadamia się właścicielkę dóbr p Helenę Wierzchlejską tudzież z miejsca pobytu podanych wierzycieli, mianowicie Dyrekcyę towarzystwa kredytowego ziemskiego Wolfa Leiby Szumera, Simy Allerhand, Izaaka Hersza Szumera i Małkę Szumer, dalej Jakób Landmanna, Gratiana Strzelbickiego, Abrahama Gastfreunda, Mojżesza Szwellera, Ritkę Pflug zamężną Szweller, Ludwikę Strzelbicką, Izaaka Bergera i Bolesława Wierzchlejskiego, do rąk własnych, skarb państwa i fundusz indemnizacyjny, na ręce c. k. Prokuratoryi skarbu, wreszcie i Jakóba Bergera, zaś z miejsca pobytu niewiadomych ks. Grzegorza Łopatyńskiego, Józefa Katza, Mojżesza Goldschlaga, Fischla Spissbacha, Naftalego Weinbergera i Salamona Nathansohn, masę spadkową Abrahama Bergera i wszystkich tych wierzycieli, którymby tak uchwała niniejsza, jako też i dalsze w tej sprawie egzekucyjnej wyjść mające z jakiegobądźkolwiek powodu albo wcale nie, albo w należytym czasie doręczone nie zostały i tych, którzyby po dniu 6 Października 1873 do tabuli krajowej weszli, przez kuratora p. adwokata Dr. Wesołowskiego z zastępstwem p. adwokata Dr. Warteresiewicza im równocześnie nadanego, tudzież przez edykt niniejszy.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów dnia 18. Lutego 1874.

(1102 3—3) **Edykt.**

L. 17592. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, że Majer Izaak Reitzes na dniu 24. Marca 1874 l. 17592 prośbę o nakaz zapłaty dla sumy wekslowej 500 zł. przeciw Gedeonowi Giedroycowi wniósł, który uchwałą z dnia dzisiejszego dozwolono.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Gedeona Gedroyć sądowi nie jest wiadome, ustanowił c. k. Sąd dla tegoż kuratorem p. adw. Dr. Łubińskiego z substytucyą p. adwokata Dr. Janowicza, któremu to kuratorowi nakaz powyższy został doręczony.

O tem zawiadamia się nieobecnego p. Gedeona Gedroyć z wezwaniem, by ustanowionemu kuratorowi swoje dowody przesłał, lub innego pełnomocnika ustanowił, i o tem sąd zawiadomił, inaczej złe skutki z tego wyniknąć mogące sobie przypisze.

Lwów dnia 27. Marca 1874.

(1025 2—3) **Edykt.**

Nr. 3528. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Pinkasa Rosensteina i Ludwika (Louis) Lippmanna, że pod dniem 11. Marca 1874 do liczby 3528 przeciw nim Nathan Liebergall wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na resztującą sumę wekslową 500 zł w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu tychże dla nich na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adwokata dr. Axelrada z zastępstwem pana adwokata dr. Marksteina, którym też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionych Pinkasa Rosensteina i Ludwika Lippmana, by ustanowionego kuratora należycie poinformowali lub innego zastępcę mianowali, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypiszą.

Tarnopol, dnia 21. Marca 1874.

(1087 3—3) **Edykt.**

L. 11170. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Wiktoryi z Obalewskich Schimserowej z dnia 24. Lutego 1874 do l 11170 w sprawie przeciw Pawłowi Janowi Turnerowi o wykazanie usprawiedliwienia prenotacyi w skutek uchwały byłego magistratu Lwowskiego do l. 13750/830 w stanie biernym realności Nr. 5654/4 Dom 116 p. 273 n. 3 on. uskutecznionej termin na dzień 4. Maja 1874 o godzinie 11. wyznaczony został.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr Szwedzickiego z zastępstwem adwokata Dr. Horwatha ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Jana Pawła Turnera lub tegoż spadkobierców, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechanie wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 14. Marca 1874.

(1088 3 3) **Edykt.**

L. 75175. Jako komisarz konkursowy braci Gersona i Izaaka Kannes przy c. k. Sądzie krajowym we Lwowie wyznaczam do dalszej likwidacyi pretensyi do tej masy zgłoszonych termin na dzień 23. Kwietnia 1874 o godz. 10. rano, na który zarządzę masy jako też wszystkich wierzycieli, którzy swe pretensye zgłosili, wzywam.

Lwów dnia 18. Marca 1874.

(1022 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 634. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie rozpisuje celem przymusowego wydobycia kwoty 22 zł. 35 ct. z pn. należącej się p. Janowi Pogonowskiemu od pana Michała Gołąbia, publiczną egzekucyjną sprzedaż sumy 100 zł. z przynależytościami intabulowanej na rzecz tegoż jako prawonabywcy Franciszka Kawy Dom. II pag 244 n. 49 on. pag. 545 n. 67 on. Dom. II p. 942 n. 77 on. et pag. 943 n. 82 on. na realnościach w Rzeszowie pod Nr. 11 i 12 położonych, i stanowi w tym względzie następujące warunki:

1. Ta licytacya odbędzie się w tutejszym gmachu sądowym w trzech terminach: na dniu 4. Maja 1874, a jeżeliby tenże bezskutecznym był, na dniu 1. Czerwca 1874, a w razie bezskuteczności także tegoż na dniu 30. Czerwca 1874, każdą razą o godz. 10. przed południem. Na pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie wzmiankowana suma 100 zł. z pn tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, a na trzecim terminie także niżej 100 zł w. a za jakąkolwiek cenę.

2. Każdy chęć kupna mający, winien jest kwotę 10 zł w. a. tytułem wadyum do rąk komisyi licytacyjnej w gotowiznie złożyć. Wadyum nabywcy do przechowania sądowego wziętem zostanie, a reszcie licytantom zaraz po skończonej licytacyi zwróconem będzie.

3 Za cenę wywołania stanowi się kwota 100 zł. w. a.

4. Najwięcej ofiarujący winien będzie w 14 dniach po prawomocnem przyjęciu aktu licytacyi do wiadomości sądowej całą ofiarowaną cenę kupna w gotowiznie do depozytu złożyć. W tę sumę będzie nabywcy złożone wadyum wliczone.

5. Po dopełnieniu warunku 4. otrzyma nabywca dekret własności na nabytą wierzytelność 100 zł. z pn. i zostanie jednocześnie za właściciela tejże intabulowanym, a oraz zarządzi się, ażeby wszelkie długi i ciężary obligające te sumę wykreślono i na cenę kupna przeniesiono.

6 Nabywcy nie zabezpiecza się ewikcyi ani co do prawdziwości ani co do możności odebrania na sprzedaż wystawionej wierzytelności 100 zł. w. a. z pn.

7. Jeżeliby nabywca 5. warunkowi zadość nie uczynił, natenczas na żądanie dłużnika lub któregokolwiek wierzyciela, na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy, nowa licytacya rozpisaną zostanie, i na tejże ta suma 100 zł. z pn. za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie, a układołomny nabywca straci nietylko na wszelki wypadek złożone wadyum, lecz odpowiedzialny będzie oraz resztą swego majątku za wszelką szkodę ztąd wynikłą.

Rzeszów dnia 5 Marca 1874.

(1023 2—3) **Edykt.**

L. 3086. C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że małoletni Zdzisław Krynicki przeciw Piotrowi Krynickiemu z miejsca pobytu i życia niewiadomym spadkobiercom, pod dniem 14. Lutego 1874 l. 3086 pozew wniósł, w skutek czego uchwałą z dnia dzisiejszego do ustnej rozprawy termin na 1. Maja 1874 o godz. 10. przed południem wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego sądowi nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego, a w razie jego śmierci dla jego z imienia, nazwiska, miejsca pobytu i życia niewiadomych spadkobierców kuratorem p. adw. Dr. Kohna, a zastępcą p. adw. Dr. Witza.

Wzywa się przeto pozwanego, aby ustanowionemu zastępcy potrzebne do obrony środki wcześnie dostarczył, lub innego zastępcę sobie wybrał, i sądowi zawczasu oznajmił, inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu obwodowego

Sambor dnia 24. Lutego 1874.

(1135 3—3) **Konkurs.**

Nr. 8243. Posada pocztmistrza w Jazłowcu powiat Buczacz.

Za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 zł.

Roczne wynagrodzenie 500 zł. ryczałt kancelaryjny 120 zł. i pobieranie systemizowanego jezdnego za utrzymywanie istniejących jazd osobowych.

Pocztmistrz jest obowiązany utrzymywać sześć koni zdolnych do służby jedną otwartą i jedną krytą karetę i dwa wózki.

Podania udokumentowane należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c k. Dyrekcyi poczt.

Lwów, dnia 3. Kwietnia 1874.

(1137 3—3) **Edykt.**

Nr. 2515. Ze strony c k. Sądu powiatowego Bełzkiego podaje się do publicznej wiadomości, że na prośbę c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 20. Lutego b. r. l. 7637 i 7637 celem zaspokojenia prawomocnie wywalczonej sumy wekslowej w kwocie 580 zł. i 600 zł. w. a z pn. przeprowadzoną będzie przez c k. notaryusza p. Kiernika jako delegata sądowego przymusowa licytacya rozmaitych towarów bławatnych należących do Laje Weissbrod z Bełza a to dnia 15. Kwietnia i 29. Kwietnia b. r każdego razu o godzinie 9 z rana w Bełzie z tem, że ruchomości te, na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub powyżej, na drugim terminie zaś za jakąbądź cenę sprzedane będą.

O czem się mających chęć kupna zawiadamia

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 24 Marca 1874.

(1071 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 7736. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Jędrzejowi Mularz o zapłacenie 200 zł. względnie 196 zł. w. a. z pn odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego, dłużnika pod l. k. 26/41 w Drozdowicach położonego, ciała tabularnego nie mającego w 3 terminach 27. Maja, 24. Czerwca i 12. Sierpnia 1874 o godzinie 10. z rana w tutejszym Sądzie, z tem nadmienieniem, że to gospodarstwo na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Cena wywołania będzie kwota 500 zł. w. a. Zakład wynosi 10 % sumy wywołania.

Nabywca obowiązany będzie złożyć połowę ceny kupna wliczając w nią zakład natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania można przeglądnąć w t. s. registraturze.

Z c k. Sądu powiatowego

Niżankowice 12. Marca 1874.

(1072 1—3) **Obwieszczenie.**

L 7738. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi i Hawryle Szkwarkom o zapłacenie 300 zł. względnie 281 zł 27 kr. a. w. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego dłużników pod l. k. 22/23 w Kupiatyczach położonego, ciała tabularnego nie mającego, w trzech terminach: 3. Czerwca, 7. Lipca i 19. Sierpnia 1874 o godzinie 10. z rana w tutejszym Sądzie z tem nadmienieniem, że to gospodarstwo na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Cena wywołania będzie kwota — zł. a. w. Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Nabywca obowiązany będzie złożyć połowę ceny kupna wliczając w nią zakład natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania można przeglądnąć w t. s. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego,

Niżankowice dnia 12. Marca 1874.

(1073 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7739. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Onufremu Staniszowskiemu o zapłacenie 250 zł. względnie 239 zł. 80 ct. a. w. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego dłużnika pod l. k. 6/57 w Cykowie położonego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach: 3. Czerwca, 7. Lipca i 19. Sierpnia 1874 o godzinie 10. z rana w tutejszym Sądzie z tem nadmienieniem, że to gospodarstwo na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Cena wywołania będzie kwota 600 zł. a. w. Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Nabywca obowiązany będzie złożyć połowę ceny kupna wliczając w nią zakład natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania można przeglądnąć w t s. registraturze

Z c. k. Sądu powiatowego

Niżankowice 12. Marca 1874.

(1074 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7741. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Stefanowi i Maryi Stechów o zapłacenie 200 zł. względnie 191 zł. 84 ct. a. w. z pn odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego dłużnika pod l. k. 26 w Stroniowicach położonego, ciała tabularnego nie mającego, w trzech terminach: 3. Czerwca, 7. Lipca i 19. Sierpnia 1874 o godzinie 10. z rana w tutejszym Sądzie z tem nadmienieniem, że to gospodarstwo na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Cena wywołania będzie kwota 80 zł. a. w. Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Nabywca obowiązany będzie złożyć połowę ceny kupna wliczając w nią zakład natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania można przeglądnąć w t. s. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Niżankowice dnia 12. Marca 1874.

(1075 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr 7742. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Hrynkowi i Magdzie Stysłom o zapłacenie 300 zł. względnie — zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego dłużnika pod l. k. 48/52 w Cykowie położonego, ciała tabularnego nie mającego, w trzech terminach: 3. Czerwca, 15. Lipca i 26. Sierpnia 1874 o godzinie 10. z rana w tutejszym Sądzie z tem nadmieniem, że to gospodarstwo na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Cena wywołania będzie kwota 600 zł. w. a. Zakład wynosi 10% sumy wywołania

Nabywca obowiązany będzie złożyć połowę ceny kupna wliczając w nią zakład natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania można przeglądnąć w t. s. registraturze.

Z c k. Sądu powiatowego,

Niżankowice 12. Marca 1874.

(1076 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr 7743. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Jackowi Zabrowarnemu o zapłacenie 200 zł. względnie 91 zł. 84 kr. w. a. z prz. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego dłużników pod l. k. 51 w Stanisławczyku położonego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach 3. Czerwca, 15. Lipca i 26. Sierpnia 1874 o godz. 10. z rana w tutejszym Sądzie z tem nadmienieniem, że to gospodarstwo na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Cena wywołania będzie kwota 200 zł. w. a. Zakład wynosi 10 % sumy wywołania.

Nabywca obowiązany będzie złożyć połowę ceny kupna wliczając w nią zakład natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania można przeglądnąć w t s. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Niżankowice 12. Marca 1874.

(1077 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 7744. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Dmytrowi Żelebec o zapłacenie 100 zł względnie 96 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego dłużnika pod l. k. 37 w Stanisławczyku położonego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach 10. Czerwca, 15. Lipca i 2. Września 1874 o godz. 10. z rana w tutejszym Sądzie z tem nadmienieniem, że to gospodarstwo na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Cena wywołania będzie kwota 200 zł w. a. Zakład wynosi 10 % sumy wywołania

Nabywca obowiązany będzie złożyć połowę ceny kupna wliczając w nią zakład natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania można przeglądnąć w t s. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Niżankowice 12. Marca 1874.

(1163 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 4786. Celem nadania pięciu stypendyów z fundacyi pod nazwą „Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego" ogłasza się niniejszem konkurs.

Dwa pierwsze z powyższych stypendyów przeznaczone są dla krewnych i imienników ś. p fundatora, reszta zaś dla innych ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych, krajowców, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w b. obwodzie Rzeszowskim, a nareszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych z zachowaniem atoli pierwszeństwa co do dwóch stypendyów dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacyi. — Każde z dwóch pierwszych stypendyów wynosić będzie 150, 200 lub 300 zł. zaś każde z trzech ostatnich 120, 150 lub 200 zł. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych średnich lub wyższych.

Chcący się ubiegać o nadanie rzeczonych stypendyów, winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego, najdalej do 10. Maja r. b. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku, któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach — Nadto winni ubiegający się o jedno z dwóch pierwszych stypendyów udowodnić swoje pokrewieństwo z fundatorem ś. p. dr. Janem Towarnickim, byłym fizykiem obwodowym Rzeszowskim, a to za pomocą metryk albo przynajmniej za pomocą wydanego przez czterech wiarygodnych mężów pismiennego i należycie legalizowanego poświadczenia tej treści, iż kandydata o stypendyum, jako krewnego ś. p. fundatora znają i uważają. Ci nakoniec, którzy według tego co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo do reszty stypendyów, winni dotyczące własności swoje wiarygodnie udowodnić.

Stypendyści powyższej fundacyi, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ścisłe egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielk. Księstwa Krakowskiego.

We Lwowie, dnia 26. Marca 1874.

(1179 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 285. Ze strony c. k. składu materyałów artylerzyckich we Lwowie, podaje się do wiadomości, że celem sprzedania różnych starych przedmiotów jako to: uprzęży na konie, żelaziwa i t. d. odbędzie się dnia 27. Kwietnia b. r. o 8 godzinie rano, licytacya, przy której aż do rozpoczęcia ustnej licytacyi, w biórze składu, w zabudowaniach c. k. zbrojowni (cekhaus), przyjmowane będą także pisemne oferty stemplowane, opatrzone 10% wadyum i opieczętowane.

Przeznaczone na sprzedaż przedmioty, jakoteż warunki licytacyi przejrzane być mogą codziennie w dnie powszednie od 8—11 przed i od 2—5 po południu w c. k. zbrojowni.

Lwów, 6. Kwietnia 1874.

Licitations-Kundmachung.

Z. 285. Von Seite des k. k. Artillerie-Zeugs-Depots zu Lemberg wird hiemit öffentlich bekannt gemacht, daß wegen Verkauf von verschiedenen alten Gegenständen, Pferde-Beschirrung, Eisen-Sorten etc. am 27. April l. J. um 8 Uhr Vormittags eine Lizitation, zu welcher auch gehörig ausgefertigte, gestempelte, mit einem zehnperzentigem Vadium belegte und gesiegelte Offerte bis längstens vor Beginn der mündlichen Verhandlung in der Kanzlei des Depots im Zeughause eingereicht werden können, im k. k. Zeughause abgehalten werden wird.

Die zur Veräußerung bestimmten Sorten, so wie die Lizitations-Bedingnisse können an jedem Werktage von 8 bis 11 Uhr Vor- und von 2 bis 5 Uhr Nachmittag im k. k. Zeughause eingesehen werden.

Lemberg, am 6. April 1874.

(1115 2—3) **Edykt.**

L. 4299. C. k. Sąd pow. w Kałuszu celem ściągnięcia kwoty 117 zł. 50 ct. z odsetkami po 12% od dnia 5go Czerwca 1871 aż do rzeczywistej spłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w czasie należytym nieuiszczonej wraz z odsetkami egzekucyjnemi w kwocie 5 zł. 97 ct. i obecnie przyznanemi w kwocie 5 zł. 11 ct. rozpisuje publiczną licytacyę realności pod nr. k. 144/94 w Nowicy położonej, nie stanowiącej ciała tabularnego, a własność Iwana Kobrzyńskiego mającą się odbyć w 3 terminach, to jest: 4.Maja 1874, 3. Czerwca 1874 i 3. Lipca 1874 każdą razą o 9 godz. przed południem z tem, że realność ta składająca się z gruntów i budynków gospodarczych na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na 3cim zaś także i niżej ceny szacunkowej, jednak nie niżej jak za 400 zł a. w. sprzedaną będzie.

Warunki tej licytacyi:

1) Za cenę wywołania stanowi się sumę 600 zł. jako wartość szacunkową pomienionej realności.
2) Każdy chęć kupna mający, złoży przed licytacyą do rąk komissyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania t. j. kwotę 60 zł. c. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych c. k. uprz. zakładu kred. włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonego.
3) Celem uskutecznienia tej licytacyi rozpisane mają być trzy termina licytacyjne, na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania, jednakże nie niżej jak za 400 zł. sprzedaną zostanie.
4) Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 60 zł. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego, poczem mu dekret własności wydanym i nabywca za zgłoszeniem się w fizyczne posiadanie tej nabytej realności wprowadzonym zostanie.
5) Od dnia objęcia fizycznego posiadania obowiązany jest nabywca ponosić wszystkie podatki i inne ciężary publiczne, również ma nabywca należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.
6) O przestrzeni gruntów i o stanie zabudowań wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie, gdyż realność ta sprzedaną zostanie ryczałtowo tak jak ją dłużnik posiada i posiadać ma prawo.
7) Gdyby nabywca któremukolwiek z powyższych warunków zadość nieuczynił, w takim razie rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo nowa licytacya z jednym terminem na którym realność ta za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Akt opisania i oszacowania realności sprzedać się mającej mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Kałusz, 10. Października 1873.

(1118 2—3) **Edykt.**

L. 4305. C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu celem ściągnięcia kwoty 200 zł. a względnie 183 zł. 1 ct. z odsetkami po 12% od dnia 2. Lutego 1871 aż do rzeczywistej spłaty bieżącemi tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w czasie należytym nieuiszczonej wraz z odsetkami, egzekucyjnemi w kwocie 5 zł. 97 ct. i obecnie przyznanemi w kwocie 6 zł 11 ct. rozpisuje publiczną licytację realności pod N. k 70 w Mościskach położonej, nie stanowiącej ciała tabularnego a własność Iwana Lewickiego, mającą się odbyć w 3 terminach to jest: 5. Maja 1874, 10. Czerwca i 8. Lipca 1874 każdą razą o 9 godz. przed południem z tem, że realność ta składająca się z gruntów i budynków gospodarczych na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 400 zł. lub wyżej takowej, na 3 zaś także i niżej ceny szacunkowej, jednak nie niżej jak za 300 zł. sprzedaną będzie

Warunki tej licytacyi:

1) Za cenę wywołania stanowi się sumę 400 zł. jako wartość szacunkową pomienionej realności.
2) Każdy chęć kupna mający złoży przed licytacyą do rąk komissyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania t. j. kwotę 40 zł. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych c. k. uprz. zakładu kred. włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonego.
3) Celem uskutecznienia tej licytacyi rozpisane mają być trzy termina licytacyjne; na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania jednakże nie niżej, jak za 300 zł sprzedaną zostanie.
4) Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 40 zł. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego, poczem mu dekret własności wydanym i nabywca za zgłoszeniem się w fizyczne posiadanie tej nabytej realności wprowadzonym zostanie.
5) Od dnia objęcia fizycznego posiadania obowiązany jest nabywca ponosić wszystkie podatki i inne ciężary publiczne, również ma nabywca należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.
6) O przestrzeni gruntów i o stanie zabudowań wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie, gdyż realność ta sprzedaną zostanie ryczałtowo tak jak ją dłużnik posiada i posiadać ma prawo.
7) Gdyby nabywca któremukolwiek z powyższych warunków zadość nie uczynił, w takim razie rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo nowa licytacya z jednym terminem, na którym realność ta za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Akta opisania i oszacowania realności sprzedać się mającej, mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Kałusz, z. Października 1873.

(1119 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6681. C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy czyni niniejszem wiadomo, że w sprawie Dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Michalowi Kozak pto. 100 zł. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności w Krzywczem dolnem pod l. k. 96 położonej, dnia 21. Kwietnia i 26. Maja 1874, a w razie nieudania się 23. Czerwca 1874, każdą razą o 9. godzinie rano w tutejszym Sądzie się odbędzie.

Jako cenę wywoławczą przyjmuje się cena sądowego oszacowania 300 zł. a. w. i każden chęć kupienia mający winien jest 10% takowej, t j. 30 zł. a. w. do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyi mogą być w tutejszosądowej registraturze przejrzane i odpisane.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielnica dnia 31. Stycznia 1874.

(1122 2—3) **Edykt.**

L. 1051. C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia spadkobierców ś. p Jędrzeja Kamińskiego, mianowicie Anielę, Józefa, Antoniego, Alfreda, Albinę i Annę Kamińskich, dalej Katarzynę Wierzbicką, Józefę Lewicką i Mikołaja Wierzbickiego, wszystkich co do życia i miejsca pobytu niewiadomych, niemniej ich co do życia i pobytu niewiadomych spadkobierców, że Floryan Kamiński pod dniem 15. Lutego 1874 l. 1051 wniósł przeciw nim pozew o zniesienie wspólnictwa względem realności pod l. 226 w Zaleszczykach o sprzedaż jej publiczną i rozdział ceny kupna, na który do ustnej rozprawy wyznaczono termin na dzień 21. Kwietnia 1874 o 9. godzinie przed południem, i takowy ustanowionemu równocześnie dla tych pozwanych kuratorowi tutejszemu adwokatowi Zakrzewskiemu doręczono.

Wzywa się więc tych pozwanych, ażeby ustanowionego kuratora u siebie poinformowali, lub innego zastępcę ustanowili.

Zaleszczyki dnia 23. Lutego 1874.

(1132 2—3) **Edikt.**

Z. 6462. Vom k. k. Bezirks-Gerichte zu Lutowiska wird in Folge des Gesuches des Benio Rand de pres. 1. December 1873 Z. 6462 um Amortisirung der demselben in Verlust gerathenen vom k. k. Steueramte zu Sanok ausgestellten Quittungen vom 20. Oktober 1871 Jour. Art. 255/123 über 80 fl. ö. W. und vom 3. Jänner 1873 Jour. Art. 4/4 über 101 fl. 91 kr. ö. W. aus Anlaß der für den Fleischverzehrungssteuerpachtung erlegten Cautionsbeträge der Besitzer dieser Urkunden aufgefordert seinen Besitz binnen einem Jahre, sechs Wochen und drei Tagen, so gewiß bei diesem Bezirksgerichte auszuweisen, als sonst diese Urkunden für nichtig erklärt werden würden.

Lutowiska, am 1. Jänner 1874.

(1146 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr 646. K. P. Do wykonania czynności mierniczych w myśl ustawy z dnia 24. Maja 1869 o uregulowaniu podatku gruntowego w okręgu lwowskiej komissyi krajowej, ogłasza się niniejszem konkurs na posadę mierniczego, względnie prowizorycznego mierniczego z dzienną trzech (3 zł. w. a.

Ubiegający się o posadę rzeczoną, winni wnieść podania swoje własnoręcznie pisane do trzech tygodni, licząc od dnia pierwszego umieszczenia niniejszego ogłoszenia w urzędowej Gazecie lwowskiej na ręce p. p. c. k. starostów do Prezydium tutejszej komissyi krajowej podatku gruntowego i do podania dołączyć legalne świadectwa udowadniające: obywatelstwo austryackie, wiek, stan, nauki odbyte, zachowanie się i zdrowie fizyczne, jakoteż dotychczasową służbę, lub zatrudnienie, i że władają językami krajowemi, tudzież udowodnić mają uzdolnienie do samoistnego wykonania pomiarów geometrycznych lub dołączyć świadectwa egzaminów geometryczno-praktycznych.

Z Prezydium c. k. komisyi krajowej podatku gruntowego

Lwów, dnia 26. Marca 1874.

(1147 2—3) **Konkurs.**

L 959. W c. k. zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie opróżnione są dwie posady nadzorców więziennych drugiej klasy z roczną płacą 350 zł., dzienną porcyą chleba, pomieszkaniem w koszarach dla nieżonatych, a dodatkiem rocznym 40 zł. na pomieszkanie dla żonatych, nareszcie ubraniem skarbowem przepisanem.

Nominacya nastąpi prowizorycznie, a po upływie roku stanowczo, jeżeli mianowani odpowiedzą zupełnie powołaniu swemu.

Celem obsadzenia tych posad rozpisuje się niniejszem konkurs do dnia 20 Maja 1874.

Ubiegający się o te posady mają się wykazać certyfikatem ustawą z dnia 19. Kwietnia 1872 (Dz u p. XXXIX 98) przepisanym, tudzież zupełną znajomością języków krajowych, biegłością w pisaniu, nareszcie mają udowodnić, że są zupełnie zdrowi, że nieprzekroczyli jeszcze 45 roku życia, i czem się obecnie trudnią.

Podania własnoręcznie pisane mają być wniesione w przepisanej drodze do podpisanej dyrekcyi.

C. k. dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn.

Lwów, dnia 4. Kwietnia 1874.

(1002 2—3) **Edykt.**

Nr. 12739. C. k. Sąd krajowy Lwowski wzywa niniejszem posiadaczy wedle podania skradzionej książeczki galic. kasy oszczędności Nr 27813 na imię Antoniego Gronkiewicza i okaziciela wystawionej z wkładką 50 zł. w. a. z dnia 8. Lipca 1873 aby takową w przeciągu 6 mie ięcy od dnia 3go ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej licząc tutejszemu c. k. Sądowi krajowemu tem pewniej przedłożyli, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu w mowie będąca książeczka galic. kasy oszczędności za amortyzowaną uznaną zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów, dnia 14. Marca 1874.

(1151 2—3) **Konkurs.**

Nr. 8169. Posada woźnego pocztowego w czasowym charakterze (listonosza wiejskiego) w Jarosławiu.

Płaca roczna 350 zł. dodatek aktywalny rocznie po 87 zł. 50 ct w. a. i suknia służbowa in natura. Kaucya 200 zł. Podania zaopatrzone w prawne wymogi mają być wniesione do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie w przeciągu czterech tygodni.

Lwów, dnia 2. Kwietnia 1874.

(1152) 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6978. Na mocy rozporządzenia wysokiego c. k. ministerstwa handlu z dnia 23. Stycznia 1874 l. 39160/1873 zaprowadza się z dniem 10. Kwietnia b r. w jednej części obrębu doręczania urzędu pocztowego w Czarnym Dunajcu dzienna służba listonosza wiejskiego.

Chody listonosza wiejskiego następywać będą w następującym porządku:

Z Czarnego Dunaj a o VIII g. 30 m. rano
z Podczerwone o IX g. 40 m. przed poł.
z Koniówki o X g. — m. „
z Chochołów o X g. 55 m. „
z Dzianisz dwór o XII g. 50 m. w poł.
z Chochołów o 2 g. 30 m. po poł.
w Podczerwonem o IX g. 30 m. przed poł.
w Koniówce o IX g. 55 m. „
w Chochołowie o X g. 40 m. „
w Dzianiszu dwór o XII g. 20 m. w poł.
w Chochołowie o 2 g. 10 m. po południu
w Czarnym Dunajcu o 4 g. 30 m po po.

W miejscowości Koniówce ogranicza się doręczanie tylko na domy położone wzdłuż gościńca a listonosz wiejski kończy swój pochód w dworze w Dzianiszu.

Lwów dnia 23. Marca 1874.

Kundmachung.

Z. 6978. Im Grunde Erlasses des hohen k. k. Handelsministeriums vom 23. Jänner 1874 Z. 3916 ex 1873 wird mit 10. April l. J. in einem Theile des Bestellungsbezirkes des Postamtes Czarny Dunajec der tägliche Landbriefträgerdienst eingeführt.

Die Bestellungsgänge des Landbriefträgers werden in folgender Ordnung stattfinden:

Von Czarny Dunajec um VIII Uhr 30 M. Früh
„ Podczerwone um IX Uhr 40 M VM.
„ Koniówka um X Uhr VM.
„ Chochołów „ X „ 55 M. VM.
„ Dzianisz Herrschaftshof um XII „ 50 „ Mg.
„ Chochołów „ 2 „ 30 „ NM.
In Podczerwone um IX Uhr 30 M. VM.
„ Koniówka „ IX „ 55 „ „
„ Chochołów „ X „ 40 „ „
„ Dzianisz Herrschaftshof „ XII „ 20 „ Mtg.
„ Chochołów „ 2 „ 10 „ NM.
„ Czarny Dunajec „ 4 „ 30 „ „

In der Ortschaft Koniówka wird der Bestellungsdienst blos auf die längst der Strasse liegenden Häuser beschränkt, und hat der Landbriefträger seinen Tour-Gang beim Herrschaftshofe in Dzianisz zu beenden.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, den 23. März 1874.

(1158 2—3) **Konkurs.**

L. 497. Ubiegający się o posadę c. k. sędziego powiatowego w Wojniłowie opróżnionej mają swoje prośby aż do dnia 26. Kwietnia 1874 wnieść do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Samborze.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Sambor dnia 7. Kwietnia 1874.

(1159 2—3) **Edikt.**

Z. 2729. Vom k. k. Kreis-Gerichte in Stanisławów wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte, wo immer befindliche, bewegliche, so wie über das, in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25. December 1868 R. G. Bl. 1869 Nr. 1 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des Emerich Romanowski Gutsbesitzer in Hrehorow im Bezirke Manasterzyska der Konkurs eröffnet worden.

Zur Leitung desselben wurde der k. k. Bezirksrichter Andreas Skala in Manasterzyska und als einstweiliger Masseverwalter Hr. Johann Szepeyi k. k. Notar in Manasterzyska bestimmt.

Alle diejenigen, welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes an, bei diesem k. k. Kreis-Gerichte nach Vorschrift der Konkursordnung, zur Vermeidung der in derselben angedroheten Nachtheile, zur Anmeldung und bei der Tagfahrt, welche vom Konkurskommissär bestimmt werden wird, zur Liquidirung und zur Rangsbestimmung zu bringen.

Diese Tagfahrt wird auch als Vergleichstagfahrt dienen.

Den bei dieser allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu durch freie Wahl an die Stelle des Masseverwalters seines Stellvertreters, der Mitglieder des Gläubigerausschusses welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen Masseverwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl eines Gläubigerausschusses wird eine Tagsatzung vom Konkurskommissär anberaumt werden, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege zu erscheinen vorgeladen werden.

Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht im Sprengel des k. k. Bezirks-Gerichtes Manasterzyska wohnen, erinnert, daß sie nach § 111 der K. O. einen dort wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Konkurskommissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkursverfahrens werden durch das Amtsblatt der Lemberger Zeitung bekannt gegeben werden.

Aus dem Rathe des k. k. Kreis-Gerichtes in Stanisławów den 21 März 1874.

(1161 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2834. Stosownie do reskryptu Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 26. Marca b. r. l. 13116, którym w miasteczku Bukaczowcach utworzone apteki jako przedsiębiorstwa do osoby przywiązanego dozwolonem zostało, rozpisuje się niniejszem w celu ob adzenia rzeczonego przedsiębiorstwa konkurs do końca Kwietnia b. r. Ubiegający się o takowe mają w oznaczonym terminie wnieść do tutejszego c. k. Starostwa swe podania zaopatrzone w:

a) metrykę urodzenia;
b) dyplom wszechnicy austr. udowadniający, że są albo doktorami chemii, albo też magistrami farmacyi;
c) świadectwo moralności stwierdzone przez dotyczącą władzę.

Rohatyn dnia 7. Kwietnia 1874.

(1134 3—3) **Edykt.**

Nr. 4533. C. k Sąd powiatowy miej. deleg. S. 1 we Lwowie zawiadamia niniejszym edyktem Andrzeja Daniłowicza, z miejsca pobytu niewiadomego, iż na skutek pozwu Joanny Groo pod dniem 11. Paźd. 1873 l. 23647 o zapłacenie sumy 10 zł. i 6 zł. w. a. z pn. przeciw niemu wytoczonego, uchwałą Sądu tego z dnia 26. Lutego 1874 l 4533 termin do rozprawy ustnej

wedle postępywania w sprawach drobiazgowych na dzień 13. Kwietnia 1874 o godzinie 11 przed poł. w Sądzie tutejszym został wyznaczonym.

Powyższa uchwała doręcza się z miejsca pobytu niewiadomemu Andrzejowi Daniłowiczowi do rąk równocześnie w osobie p. adw. dr. Henryka Starzewskiego z substytucyą p adw. dr. Karola Malego ustanowionego kuratora.

Wzywa się niniejszym edyktem Andrzeja Daniłowicza, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw, stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Lwów, dnia 26. Lutego 1874.

(1127 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 8077. C. k. ministerstwo handlu w porozumieniu z k. węg. ministerstwem handlu zaprowadziło rozporządzeniem z dnia 28. Marca b. r. l. 876 do przesełania listów pieniężnych (wartościowych) własne koperty, które po cenie 1 centa w każdym urzędzie pocztowym jak i u prywatnych sprzedawców znaczków pocztowych nabyć można.

Korzyść używania tych kopert jest ta. że zamiast dotychczas potrzebnych 5 pieczątek wystarczą przy listach opieczętowano poczcie oddanych dwie pieczątki w miejscu, gdzie się oba skrzydła koperty schodzą, umieścić się mające; przy listach zaś pod warunkami obwieszczeniem z dnia 24. Kwietnia 1870 l. 6855 ogłoszonymi poczcie do przeliczenia zawartych pieniędzy oddanych umieścić urząd pocztowy w obydwóch miejscach, gdzie się skrzydła koperty schodzą, urzędową, w pośrodku zaś pieczęć nadającego.

Używać można jednak dowolnie nowo zaprowadzonych lub i własnych kopert, te ostatnie jednak jak dotąd pięcioma pieczęciami opieczętowane być winne.

Co się niniejszem do publicznej podaje wiadomości.

Z c. k. Dyrekcyi poczt.

Lwów, dnia 2. Kwietnia 1874.

(1131 3—3) **Edikt.**

Z. 8191. Vom k. k. Bezirks-Gerichte zu Grodek wird zur Hereinbringung des mittelst Notariatsaktes vom 1. December 1872 vom Leib Blumen gegen Hryńko Portach ersiegten Forderung von 270 fl. ö. W. sammt Zinsen zu 11 fl. ö. W. monatlich vom 1. Mai 1873 angefangen den bereits zuerkannten Exekutionskosten von 5 fl. 53 kr., 10 fl. 58 kr. und 6 fl. 60 kr. ö. W so wie der gegenwärtig zugesprochenen Exekutionskosten im Betrage von 3 fl. 31 kr. ö. W. die exekutive Veräußerung der bereits pfandweise beschriebenen und abgeschätzten sub Nr. 9 und rep. 19 in Stodółki gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden und dem Schuldner Hryńko Portach eigenthümlich gehörigen Grundrealität bewilliget welche Veräußerung in drei Terminen am 16. April, am 18. Maj und am 18. Juni 1874 jedesmal um 10 Uhr Vorm. beim hiesigen Gerichte abgehalten wird unter nachstehenden Bedingungen:

1) Zum Ausrufspreise wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth pr 930 fl. ö. W. bestimmt.
2) Diese Realität wird bei den ersten zwei Terminen nur über oder um den Schätzungswerth am 3ten Termine, aber auch unter dem Schätzungswerthe versteigert.
Das Vadium beträgt 93 fl. ö. W.

Die übrigen Lizitationsbedingniße können in der hg. Registratur und am Lizitationstermine in der Amtskanzlei eingesehen werden.

Grodek, 11. Februar 1874.

(988 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 4634. Z dniem 1. Kwietnia b r. rozpoczyna swą czynność urząd pocztowy w miejscowości Sułkowicach, obwodzie Myślenickim, który się pocztą listową i wartościową jakoteż przekazami pieniężnemi zatrudniać będzie i swoje połączenie z urzędem pocztowym w Izdebniku za pomocą dziennych chodów posłańczych otrzyma, które w następującym porządku następywać mają:
z Sułkowic o V godz. rano.
w Izdebniku o VI g. 10 m. rano.

Wpływa do poczty osobowej do Krakowa.
Z Izdebnika o VII g. 30 m. rano
w Sułkowicach o VIII g. 40 m. rano

Odchodzi po przybyciu poczty osobowej z Nowegotargu.

Do obrębu doręczenia urzędu pocztowego w Sułkowicach wciela się następujące gminy:

Sułkowice, Rudnik, Jasienica, Harbutowice i Palcza.

Oddalenie między Sułkowicami a Izdebnikiem wynosi 3/4 mili

Rzeczonemi pocztami pieszemi przenosić się będą przesyłki wartościowe bez ograniczenia wartości, jednak tylko do 3 ℔ wagi.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 17. Marca 1874.

Kundmachung.

Nr. 4634. Mit 1. April l. J. wird in dem Orte Sułkowice, Myślenicer Bezirkes, ein Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, so wie mit dem Geldanweisungsgeschäfte befassen und seine Verbindung mit dem Postamte in Izdebnik mittelst täglicher Botengänge erhalten wird, welche in nachstehender Ordnung verkehren werden:
Von Sułkowice um V Uhr Früh
in Izdebnik um VI Uhr 10 M. Früh

Influirt zur Personenpost nach Krakau.
Von Izdebnik um VII Uhr 30 M. Früh
in Sułkowice „ VIII „ 40 „ „

Geht ab nach Ankunft der Personenpost aus Neumarkt.

Zum Bestellungsbezirke des Postamtes Sułkowice werden folgende Gemeinden einverleibt:

Sułkowice, Rudnik, Jasienica, Harbutowice und Palcza.

Die Entfernung zwischen Sułkowice und Izdebnik beträgt 3/4 Meilen.

Mit diesen Fußbotenposten werden Fahrpostsendungen ohne Einschränkung des Werthes, jedoch nur bis zum Einzelngewichte von 3 ℔ befördert.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 17. März 1874.

(1051 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 25921. Na mocy rozporządzenia wysokiego c. k. ministerstwa handlu z dnia 14. Listopada 1873 l. 31825 zaprowadza się dzienna służba listonosza wiejskiego przy urzędzie pocztowym w Bochni od 1. Kwietnia b. r.

Chody rzeczonego listonosza wiejskiego odbywać się będą w następującym porządku:

Z Bochni	o VII g.	— m.	rano.
z Krzecowa	o VIII „	10 „	„
z Rzezawy	o VIII „	50 „	„
z Jodłówki	o IX „	50 „	przed poł.
z Łaz	o X „	50 „	„
z Brzeźnicy	o XI „	30 „	„
z Gorzkowa	o XII „	20 „	w południe
w Krzecowie	o VIII „	— „	rano
w Rzezawie	o VIII „	40 „	„
w Jodłówce	o IX „	20 „	przed poł.
w Łazach	o X „	30 „	„
w Brzeźnicy	o XI „	20 „	„
w Gorzkowie	o XII „	10 „	w południe.
w Bochni	o I „	10 „	po połud.

Do Brzeźnicy ma się listonosz wiejski tylko w razie znajdywania się tamże przesyłek udawać.

Skrzynki na listy umieszczone zostaną w Jodłówce, Krzecowie, Rzezawie i Gorzkowie.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 20. Marca 1874.

Kundmachung.

Z. 25921. Im Grunde Ermächtigung des hohen k. k. Ministeriums vom 14. November 1873 Z. 31825 wird der tägliche Landbriefträgerdienst bei dem Postamte in Bochnia mit 1. April l. J. eingeführt.

Die Begehungsgänge des Landbriefträgers werden in folgender Ordnung stattfinden:

Von Bochnia	um VII Uhr	— M.	Früh
„ Krzeców	„ VIII „	10 „	„
„ Rzezawa	„ VIII „	50 „	„
„ Jodłówka	„ IX „	50 „	VMtg.
„ Łazy	„ X „	50 „	„
„ Brzeźnica	„ XI „	30 „	„
„ Gorzków	„ XII „	20 „	Mtg.
In Krzeców	„ VIII „	— „	Früh
„ Rzezawa	„ VIII „	40 1	„
„ Jodłówka	„ IX „	20 „	VMtg.
„ Łazy	„ X „	30 „	„
„ Brzeźnica	„ XI „	20 „	„
„ Gorzków	„ XII „	10 „	Mtgs.
„ Bochnia	„ 1 „	10 „	NMtgs.

Nach Brzeźnica hat sich der Landbriefträger nur im Falle des Vorkommens dorthin gehöriger Sendungen zu begeben.

Briefsammelkästen werden in Jodłówka, Krzeców, Rzezawa und Gorzków aufgestellt

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 20. März 1874.

(1112 2 3) **Obwieszczenie.**

L 5301. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wzywa dzierżyciela zagubionego wekslu z daty Tarnów 18. Lipca 1873 na 260 zł. w. a. opiewającego, 18. Października 1873 płatnego, przez Józefa Schwajcera na własne zlecenie wystawionego, a przez Tytusa Karszniewicza akceptowanego, ażeby takowy w przeciągu 45 dni tutejszemu Sądowi przedłożył, po bezskutecznym upływie ustanowionego terminu bowiem rzeczony weksel jako umorzony uznany będzie.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 19. Marca 1874.

(1114 2—3) **Edykt.**

L. 4297. C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu na podstawie nakazu płatniczego z d. 30. Lipca 1872 l. 5047 rozpisuje celem ściągnięcia sumy 200 zł. w. a. z odsetkami po 12 % od 10. Czerwca 1871 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, dalszemi procentami zwłoki 3 %, kosztami sądowemi w kwocie 7 zł. 68 cent. w. a. i kosztami niniejszem w kwocie 5 zł. 47 ct. w. a przyznanemi — publiczną licytacyę realności pod l. kon. 10/28 w Mościskach położonej Jana Jakóba dw. im. Rücker i Małgorzaty Rücker własnej niestanowiącej ciała tabularnego, ze wszystkiemi do tejże realności należącemi gruntami i przynależytościami opisanemi w protokole zastawu z dnia 21. Lipca 1869 na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego, która to licytacya w tutejszym Sądzie w trzech terminach to jest: dnia 4. Maja, 3. Czerwca i 3. Lipca 1874, każdą razą o 9. godzinie przed południem z tem się odbędzie, że sprzedaż realności w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, na trzecim zaś i niżej tejże, jednakże nie niżej jak za 400 zł. w. a. nastąpi. Warunki tej licytacyi są następujące:

1. Za cenę wywołania stanowi się sumę ośmset zł. w. a. Suma ta przyjętą została jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności i jako podstawa do wymiaru wysokości pożyczki na mocy uchwały Dyrekcyi c k. uprz Zakładu kredytowego włościańskiego wspólnie z c. k. komisarzem rządowym jak to udowadnia uchwała z dnia 11. Lipca 1869 l. 3453 jak 4), o której także o pożyczkę ubiegający się Jan Jakób dw. im. i Małgorzata Rücker zawiadomieni zostali.

2. Każdy chęć kupna mający złoży przed licytacją do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10 % sumy wywołania, to jest kwotę 80 zł. w. a. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego albo też w listach zastawnych c. k uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej ogłoszonego, który to zakład czyli wadyum nabywcy w cenę kupna wliczony, innym zaś wspałlicytantom złożone przez nich wadya natychmiast po licytacyi zwrócone będą.

3. Nabywca obowiązany będzie, połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 80 zł. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego, poczem mu dekret własności wydanym, ciężary hypoteczne na cenę kupna przeniesione i nabywca za zgłoszeniem się w fizyczne posiadanie tej nabytej realności wprowadzonym zostanie.

4. Od dnia objęcia fizycznego posiadania obowiązany jest nabywca ponosić wszystkie podatki i inne ciężary publiczne, również ma nabywca należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.

5. O przestrzeni gruntów i o stanie zabudowań wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie, gdyż realność ta sprzedaną zostanie ryczałtowo tak jak ją dłużnik posiada i posiadać ma prawo.

6. Gdyby nabywca któremukolwiek z powyższych warunków zadość nie uczynił, w takim razie rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo nowa licytacya z jednym terminem, na którym realność ta za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

O czem się chęć kupienia mających z tem zawiadamia, że akt opisania i oszacowania w tu sądowej registraturze przejrzane być mogą.

Kałusz dnia 10. Sierpnia 1873.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.